

Od kompozycji przestrzennych do galanterii

# Sztuka na codzień

## Ogólnopolski pokaz architektury wnętrz

CIELEM Wystawy Architektury Wnętrz i Sztuki Dekoracyjnej, otwartej ostatnio w Warszawie, jest pokazanie możliwości twórczych naszych artystów plastyków w zakresie komponowania nowych form przedmiotów codziennego użytku, począwszy od wielkich budowli i kompozycji przestrzennych, kończąc na zabawkach i drobnej galanterii. Dla informacji wiedzających trzeba podkreślić fakt, że jest to pokaz ogólnopolski powojennych osiągnięć naszych artystów w dziedzinie architektury wnętrz i sztuki dekoracyjnej, ale nie targi, na których można kupić pojedyncze eksponaty, lub zamówić serię przedmiotów według wybranego wzorca.

Jeżeli chodzi o drogi i cele powstania poszczególnych prac, to można tu rozróżnić trzy typy. Artysty występują tu przede wszystkim, jako twórcy niepowtarzalnych dzieł sztuki, przeznaczonych do je-

je się świeżość pomysłów artystycznych.

Przejdźmy kolejno poszczególne działy. Dwie największe sale zajęte są przez kompozycje przestrzenne i architektoniczne, w największej części mające charakter retrospektywny, jak: fotografie pawilonów z Wystawy Ziemi Odzyskanych, Międzynarodowych Targów w Sztokholmie, w Paryżu, Wiedniu, w Mediolanie, poszczególnych stoisk, wnętrz muzeów, Domów Dziecka itp.

Bardzo ciekawy dział stanowią fragmenty kompozycji dekoracyjnych, projektowanych w różnych technikach i materiałach: mozaiki, malowidła ścienne, sgraffity, płaskorzeźby z ceramiki, witraże, kraty i żyrandole kute w metalu, bardzo oryginalne i śmiałe w pomyśle dekoracyjne kraty, wykonane z włkiyny i sznura (projekty Wł. Wołkowskiego).

Mebli na wystawie jest dużo i w najrozmaitszych typach, począwszy od reprezentacyjnych foteli z Belwederu i Rady Państwa, poprzez meble do sal posiedzeń i gabinetów różnych instytucji, aż po estetyczne urządzenia świetlic, czytelnicy, wreszcie proste, łatwo przenośne i zajmujące mało miejsca, meble użytkowe dla hoteli i dla indywidualnych nowoczesnych wnętrz mieszkalnych.

Tutaj szczególną uwagę budzą sprzęty tzw. segmentowe, składające się z poszczególnych drobniejszych części, którymi można operować wedle potrzeby i upodobania. Kilka półeczek i szafek można połączyć blatem w biurko, kredens lub bibliotekę z zachowaniem właściwych proporcji. Estetyczne i lekkie są również meble (szafy), w których ścianki zastąpione są gęstą, wzorzystą tkaniną. Pozornie węższe krzesła, wygięte z płytek dykty, wzbudzają podziw swoją lekkością i wytrzymałością. Spotykamy tu również próby zastosowania nowych materiałów np. na wpół przejrzystych taśm ze stielonu, używanych do wyrobu pasów transmisyjnych, na oparcia do krzesel. Taśmy te doskonale harmonizują z matowym szkłem na blacie stołu. Szkło, przezroczyste lub matowe, i naciągnięta pod nim tkanina dekoracyjna coraz częściej zastępują drzewo.

Niezbędnym uzupełnieniem wnętrza są tkaniny obiciowe i dekoracyjne. Pod względem szlachetności motywów, umiejętności zestawienia kolorów i oryginalnej techniki najsze kilimy, makaty, żakardy i nicielniki stanowią chlębę polskiej sztuki dekoracyjnej. Wymienić tu należy piękne prace H. Bukowskiej, E. Plutyńskiej (z zespołem Ośrodka Doświadczalnego w pow. Sokólskim), K. Szczepanowskiej i M. Bukakowej (z zespołem tkaczek z Zakopanego) i wielu innych.

Wymienić tu należy oddzielnie

piękne samodziaily J. Trawińskiej w poszczególnych eksponatach i w imponującej kolekcji 34 próbek tkanin ubraniowych. Jako owoc współpracy plastyków z przemysłem pokazano kilkadziesiąt kuponów tkanin jedwabnych drukowanych według projektów artystów. Wszystkie te tkaniny są już w handlu detalicznym.

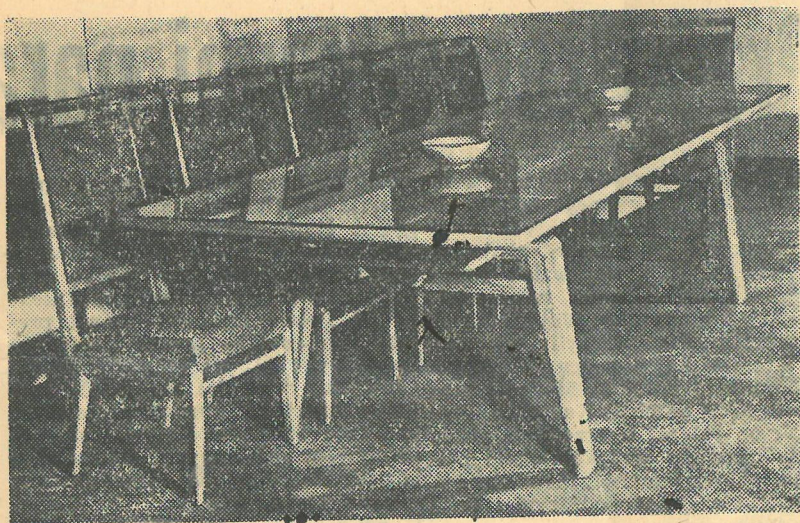
Naczynia użytkowych i dekoracyjnych mamy na wystawie sporo, — gliniane misy, dzbany, wazony i patery proste i estetyczne w kształcie, — ozdobnie rżnięte szkło, ręcznie malowane talerze, wreszcie rzecz dotychczas niespotykana; fajansowe żyrandole, ręcznie malowane, przeznaczone do wnętrz zabytkowych.

Zwraca uwagę piękna biżuteria kuta w srebrze. Pierścienie, bransolety, przeróżne drobniaki odznaczają się wdziękiem form i dużym wyczuciem materiału.

Te drobne, pozornie blade przedmioty są poważnym środkiem oddziaływania na kształtowanie się smaku estetycznego mas w społeczeństwie ludowym. To znaczenie wychowawcze występuje jeszcze wyraźniej w zabawkarstwie, opartym przeważnie na wzorach ludowych (Kenar z zespołem uczniów z Zakopanego).

Osobnego omówienia wymaga bogaty dział scenografii teatralnej i filmowej, oraz kompozycji i lalek do teatrów i filmów kukielkowych.

Przy oglądaniu pięknych i praktycznych przedmiotów codziennego użytku na Wystawie, rodzi się pytanie, jaką drogą dotrą one do ma-



Stół konferencyjny — O. Szlekys

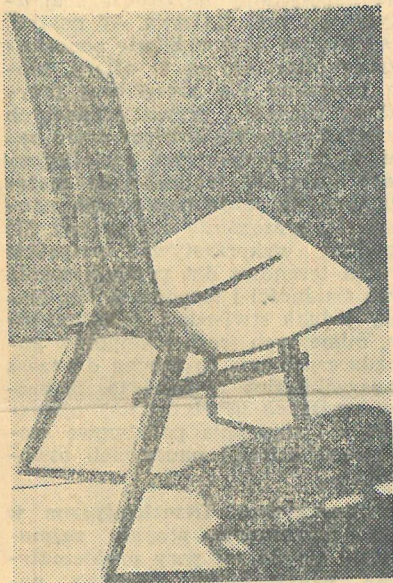
(Fot. A. Funkiewicz).

realizacji napotykać na swojej drodze, jakie w sobie samych znaleźć mogą obciążenia kultury burżuazyjnej?

Na pytania te odpowiedzieć powinny projektowane w związku z Wystawą dyskusje i narady artystów — plastyków z przedstawicie-

łami zainteresowanych Ministerstw, Rad Zakładowych, Instytucji Artystycznych i Wytwórczych. Nastąpi wówczas konfrontacja pomysłów artystycznych z możliwościami technicznego ich wykonania i z potrzebami żywymi odbiorców.

ST. PODHORSKA-OKOŁOW.

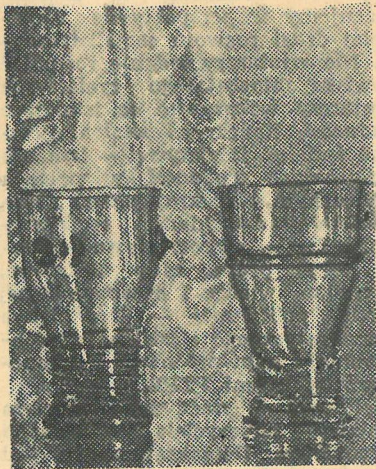


Krzesło — J. Kurzątkowski (Fot. A. Funkiewicz).

dnokrotnego użytku np. projekty określonych wnętrz, dekoracji i kostiumów teatralnych, tkanin takich, jak: gobeliny, makaty, kilimy, pewne typy ceramiki itp.

Odmiennym nieco charakterem odznaczają się projekty, przeznaczone do masowego wykonania w przemyśle. Tu artysta musi się liczyć ze specjalnymi, technicznymi warunkami wytwórczości.

Wreszcie trzecią, może najciekawszą co do źródła powstania grupę stanowią wyroby robotniczych i wiejskich zespołów przy różnych zakładach wytwórczych, np. ceramicznych lub tkackich, gdzie zdolniejsi robotnicy biorą udział w projektowaniu malowideł dekoracyjnych na fajansie i porcelanie lub motywów tkackich. Tą drogą ujawnia się samorodne talenty i uzysku-



Szkłanki — W. Manteuffel (Fot. A. Funkiewicz).

sowego odbiorcy, kiedy zastąpią one mnóstwo brzydkich, często niepraktycznych, niedbale z marnego surowca wykonanych okazów, zaśmiecających jeszcze nasz rynek.

A z drugiej strony, czy artyści nasi całkowicie zrozumieli zadania, jakie stawia przed nimi nowa epoka? Jakie trudności zewnętrzne w





Abonent nr 182

Wycinek z czasopisma

TEATR

wyd. 22 15-31 XII 1951  
 nr z dn.

STANISŁAWA NOWICKA-MROZIŃSKA 182.

## WIĘCEJ UWAGI DLA SCENOGRAFII

Zwiedzający dwie ukazane wiosną tego roku wystawy scenograficzne w „Zachęcie” (w ramach Ogólnopolskiej Wystawy Architektury Wnętrz) oraz w gmachu Akademii Sztuk Plastycznych (prace studentów Wydziału Scenografii), musi zastanowić się nad tym szczególnym rodzajem twórczości plastycznej, której badać ani oceniać nie można w oderwaniu od konkretnych dzieł sztuki teatralnej. Zwiedzający — powtarzam — wystawy

scenograficzne zobaczy wiele mniej lub więcej „ładnych” makiet, mniej lub więcej „ładnych” projektów kostiumów. Czy i w jakich warunkach te „ładne” dekoracje i kostiumy są „dobre”, są słuszne, właściwie zastosowane do określonego utworu dramatycznego, ukazanego w określonej koncepcji reżyserskiej i interpretacji aktorskiej — odpowiedzieć może tylko rzetelna analiza całości kształtu przedstawienia. Śledząc bacznie jakiś temat

ćwiczeń Akademii Sztuk Plastycznych w wykonaniu wielu studentów — np. Las Ardeński — dostrzegamy wyraźnie (pomimo całej skromności zasobów artystycznych i technicznych autorów i wykonawców projektów) tę mnogość i różnorodność rozwiązań, proponowanych dla tej samej sztuki, jak gdyby w różnych ujęciach reżyserskich różnie „widzianej” przez plastyka.

Oto jedna makietka przedstawia las niezmiernie stary, o bardzo

zmurszałych pnich, — las, który narzuca ucztę wielkości i potęgi przyrody otaczającej zabłąkanego w niej człowieka. Obok widzimy wzbogacony trzecim wymiarem, jasny, pełen powietrza i słońca pejzaż wiskiego malarstwa renesansowego; las, który może być miejscem miłosnych zwierzeń, gniewów i nieporozumień, jakimi Szekspir pomieszał ludzkie sprawy, jeśli reżyser w takim tle pragnął te konflikty ukazać.

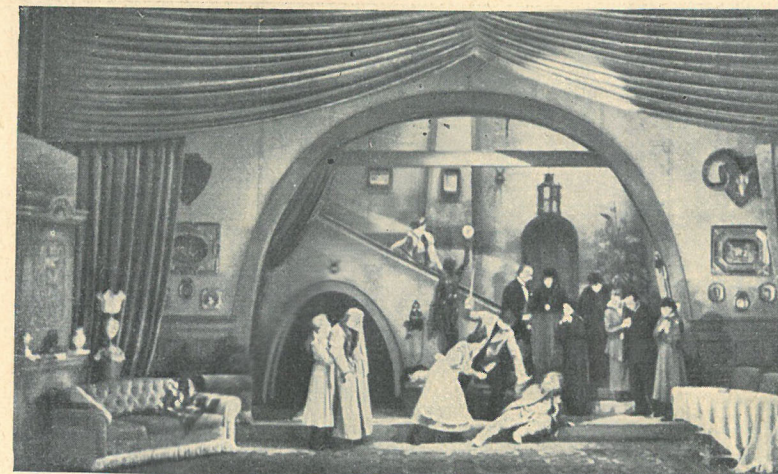
Albo dzika puszcza, w której gałęzie pnących roślin oplątują pnie i korony drzew, świecąc z daleka gwiaździstymi kwiatami; makietka skupiająca uwagę młodocianych widzów wrażliwych na bajkę.

Utwór dramatyczny wiedzie ubogie życie na kartach książki. Reżyser odszukuje w niej tętno prawdy o człowieku i o świecie i z twórczo odczytanego tekstu wyzwała konkretne obrazy życia. Aktorzy — postaciom, wyposażonym w słowa — oddają swoje uczucia i myśli i własnym, ludzkim kształtem wypełniają imiona z rubryki „Osoby”. Scenograf, współdziałający z wymienionymi twórcami przedstawienia musi zbudować miejsce akcji w sposób, który pozwoli najpełniej nasycić je atmosferą konkretnej rzeczywistości scenicznej, występujące postacie musi obdarzyć realiami, typowymi dla okresu historycznego, który reprezentują i sytuacji, w jakiej zostały ukazane, charakterystycznymi dla indywidualnych rysów każdej z nich oraz przystosowanymi do potrzeb i możliwości poszczególnych aktorów.

Przytłaczająca większość recenzji teatralnych a nawet i wielospaltowych krytyk w czasopiśmie, omawiając poszczególne przedstawienia, zagadnienia scenografii bądź całkowicie pomija, bądź też zbywa na kilkoma konwencjonalnymi zdaniem.

Nie pragnę bynajmniej przeceniać tufta i znaczenia plastyka w teatrze, ale usiłuję tylko przypomnieć, że jest on nie zawsze należycie dostrzeżonym współtwórcą przedstawienia teatralnego, który dziełu literackiemu nadaje ostateczny kształt sceniczny.

W jednej z recenzji ze sztuki Zapolskiej *Ich czworo*, granej obecnie w Teatrze Współczesnym w Warszawie, krytyk wyraził żal, że scenograf posłużył się czarnymi kotarami, na tle których ukazał elementy realistycznego wnętrza i postacie osób działających (kostiumy uzyskały pełną aprobatę autora artykułu) oraz postulował zastosowanie „normalnego pokoju mieszczańskiego”. Zaprojektowane dekoracje nie są zapewne jedynie właściwe i — być może — nie najcelniejsze, jednak dezzyderat umieszczenia akcji sztuki w „normalnym pokoju mieszczańskim” wydaje mi się niestosowny. Młoda nasza dramaturgia walczy ze schematyzmem, starając się na gruncie zdarzeń indywidualnych ukazać typowe konflikty, reżyser i aktorzy z całą pasją twórczą odszukują w głębi słów prawdę o życiu i starają



WŁADYSŁAW DASZEWSKI: Dekoracja do sztuki M. Gorkiego „JEGOR BUZYCZOW I INNI”. Teatr Narodowy w Warszawie — rok 1949. Reżyseria W. Krasnowieckiego

się ukazać istotę i właściwą treść ludzkich spraw, zagadnienie scenicznego kształtu dzieła teatralnego tj. zagadnienie utrwalenia w wyobraźni widza konkretnego obrazu świata, odtwarzanego zbiorowym wysiłkiem wszystkich twórców przedstawienia — nakłada na scenografa obowiązek odnalezienia kompozycji najbardziej typowej, złożonej z elementów niezbędnych dla wyrażenia myśli przewodniej autora i właściwego ukazania działających na scenie postaci.

Sądzę, że nie należy plastyka teatralnego pozbawiać prawa do poszukiwania formy najbardziej celowej, syntetycznej, która ukazuje najważniejsze z tego, co wie on o prawdziwym życiu, z pominięciem reszty, może nawet ciekawej i atrakcyjnej, znajdującej się jednak na marginesie zagadnień, wydobytch przez innych twórców przedstawienia.

Plastycznej inscenizacji utworu dramatycznego potrzebne jest więc nie wiernie skopiowane z życia wnętrza czy pejzaż, tylko właśnie wybrane, sprecyzowane, które najszczelniej można wypełnić treścią ideową i atmosferą inscenizowanego utworu w ramach aktualnie zakreślonych przez myśl reżysera. Nie decydujemy się przeciw przyjmować dla każdego utworu dramatycznego jakiejś jedynej, stałej koncepcji inscenizacyjnej. Usiłujemy stwarzać ciągle nowe, jak najlepiej przystające do aktualnych warunków twórczości i odbiorczości dzieła scenicznego i czujnie badamy, jak twórca teatralny walczy o nową rzeczywistość naszego świata.

Pracy scenografa nie powinno się zatem kwitować zdaniem w rodzaju: „Dekoracje i kostiumy pana X ładne” lub „Pan Y dobrze wprowadził w styl epoki” (jakimi recenzje teatralne tak często załatwiają sprawę udziału scenografa w przedstawieniu).

Zagadnienia tego nie wyczerpią także uwagi w rodzaju niżej przytoczonych, aczkolwiek wydaje się, że dokonany w ostatnich latach krok naprzód na drodze kształtowania kryteriów estetyki marksistowskiej znajduje już pewne odbicie także i w tym zakresie.

„Scenografia (Bolesław Kamykowski) jest przykładem, jak można twórczo wykorzystać źródła z epoki nie popadając w naturalizm... Plastyczny wyraz spektaklu jest zastugą Jana Koscińskiego, który umiał zrównoważyć historyczną prawdę z nastrojowością sztuki, podkreślić w obrazie zarówno walor sceniczny, jak i malarski. Nie ma tu tak częstego rozpraszania się w niepotrzebnych drobiazgach, widać myśl kompozycyjną, zgodną z artystycznymi założeniami sztuki i inscenizacji”.

Stanisław Witold Balicki, który na krakowskiej konferencji w sprawie badań nad sztuką postuluował pod adresem krytyków teatralnych badanie „jak zamierzenia treściowe i formalne całości zostały wykonane w poszczególnych tworzywach”, w 1949 r. dał wszechstronną ocenę wystawienia Słowackiego *Mazepy* w różnych inscenizacjach, oceniając pracę scenografa właśnie jako jedno z „poszczególnych tworzyw” przedstawienia.

Niewielu jest innych krytyków (J. Pomianowski, K. Puzyna), którzy także, rozpatrując przedstawienie teatralne, wiążą problematykę utworu dramatycznego z jego kształtem scenicznym.

Wydaje mi się jednak, że scenografia polska, która ma już za sobą dość długą drogę, znaczną pięknymi osiągnięciami, zasługuje dzisiaj na głębszą analizę. Trzeba by może spowodować jakąś dyskusję, która pomogłaby sprecyzować poglądy i dokonać wyboru kryteriów oceny pracy plastyka w teatrze. (Dotychczas jeszcze są wyraźne kontrowersje na ten temat pomiędzy wybitnymi ludźmi teatru). Praca ta obejmuje oczywiście także i zagadnienie kostiumów, szczególnie interesujące przez swą zupełnie bezpośrednią użyteczność dla aktorów. W zespoleniu elementów, działających w teatrze, aktor — jako żywy człowiek — jest elementem najbardziej żywym, ubiór tego człowieka, jego kostium sceniczny, może mu więc pomóc w interpretowaniu roli i może mu także zaszkodzić, jeśli styl kostiumu, jeśli jego wyraz plastyczny będzie odbiegał od charakteru odtwarzanej postaci lub indywidualnych warunków fizycznych i psychicznych występującego aktora. Kostium uzupełniony rekwizytem maluje i podkreśla gest aktora, wespol z meblem i architekturą sceny umieszcza go w ściśle określonym zespole warunków historycznych, geograficznych, społecznych i obyczajowych i charakteryzuje go jako człowieka, ukazującego oczom widowni jakiś fragment życia. Stopień wiarogodności jego działania zależy jest w dużej mierze od trafnego dobrania tego właśnie zespołu warunków. Jeżeli np. Gustaw w *Ślubach paniieńskich* włoży spodnie nie przytrzymane taśmą pod podeszwą obuwi — jego chód i jego gest może nie być prawidłowy tj. może nie być charakterystyczny dla przybyłego w konkury do posażnej panny młodzieńca tego typu z lat dwudziestych ubiegłego stulecia. Nie znaczy to wcale, że każdy młody człowiek tego okresu czy nawet tej sztuki musi być ubrany tak samo; nawet, jeśli także znajdzie się w tej samej sytuacji. Przeciwnie, Albin powinien być ubrany inaczej, bo jest człowiekiem innym niż Gustaw i żyjącym stale w odmiennych warunkach.

Te luźno rzucone uwagi na temat roli i znaczenia pracy scenografa w dzisiejszym teatrze mają na celu tylko zasygnalizowanie potrzeby bliższego zbadania jego zadań i odpowiedzialności.



## Nowe drogi i możliwości sztuki stosowanej

Wystawą w „Zachęcie” powinni zainteresować się rzemieślnicy po to, aby poznać nowe drogi i formy, nowe możliwości sztuki stosowanej. Nieestety dotychczas ograniczali się oni do kręgu ustalonych i utartych form, obracając się jedynie w ramach swego warsztatu i tradycji. A przecież każdy niemal sezon przynosi nowe możliwości.

Ale wróćmy do samej wystawy. Obejmuje ona następujące rodzaje eksponatów:

1) **kompozycje przestrzenne i architektoniczne.** Obok rozwiązań przestrzeni otwartych jak ogrody, place, tereny sportowe, widzimy szereg projektów wnętrz, a więc sal reprezentacyjnych, świetlic, sklepów, a także pomieszczeń mieszkalnych.

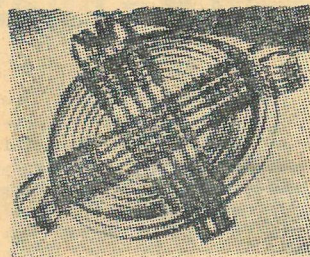
2) **kompozycje dekoracyjne,** będące dopełnieniem rozwiązań przestrzennych i architektonicznych. Są to rzeźby i płaskorzeźby dekoracyjne, malowidła wykonywane na ścianach, tkaniny dekoracyjne, witraże, mozaiki, kraty kute w metalu itd.

3) **projekty mebli.** Ten rodzaj eksponatów wzbudza wśród zwiedzających chyba największe zainteresowanie. Każdy chciałby nie tylko obejrzeć je, a' również dowiedzieć się pewnych szczegółów technicz-

nych. Nic dziwnego, bo pokazano szereg kombinacji dotychczas w ogóle nie stosowanych, albo stosowanych bardzo rzadko. W pierwszym rzędzie zastosowano do wyrobu mebli w o wiele szerszej niż dotychczas skali szkło i tkaniny, oraz po raz pierwszy stylon.

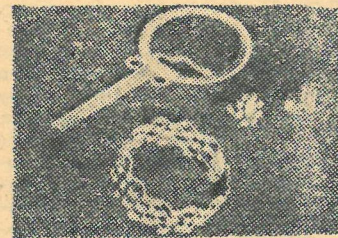
Duże zainteresowanie wzbudzają meble tzw. segmentowe, składające się z poszczególnych drobnych części, które odpowiednio łączone dają się w różny sposób użytkować. Np. parę szafek i blat można połączyć w biurko, ścianką szafy odpowiednio skonstruowaną służyć może za blat stołu itp. Meble te nadają się doskonale do nowoczesnych małych mieszkań, pozwalając w racjonalny i ekonomiczny sposób wykorzystać przestrzeń izb. Z dużą ciekawością oglądają zwiedzający szafy, w których ścianki z drzewa zastąpiono gęstymi barwnymi tkaninami, oraz krzesła, w których oparcia wykonano z taśm stylonowych. Nie zapomniano na wystawie o meblach dla dzieci: niektóre z tych mebli mogłyby być produkowane nawet z odpadków drzewnych.

W ogóle mebli jest dużo o najrozmaitszych kształtach i przeznaczeniach; są więc projekty



koszyk z wikliny

wiązania własne. Duża część bli demonstrowanych na wystawie to właśnie meble nadające się do produkcji w warsztatach rzemieślniczych, meble wymagające dużej fachowości i precyzji wykonania. Oprócz mebli już wykonanych dużo jest na wystawie projektów, w formie rysunków



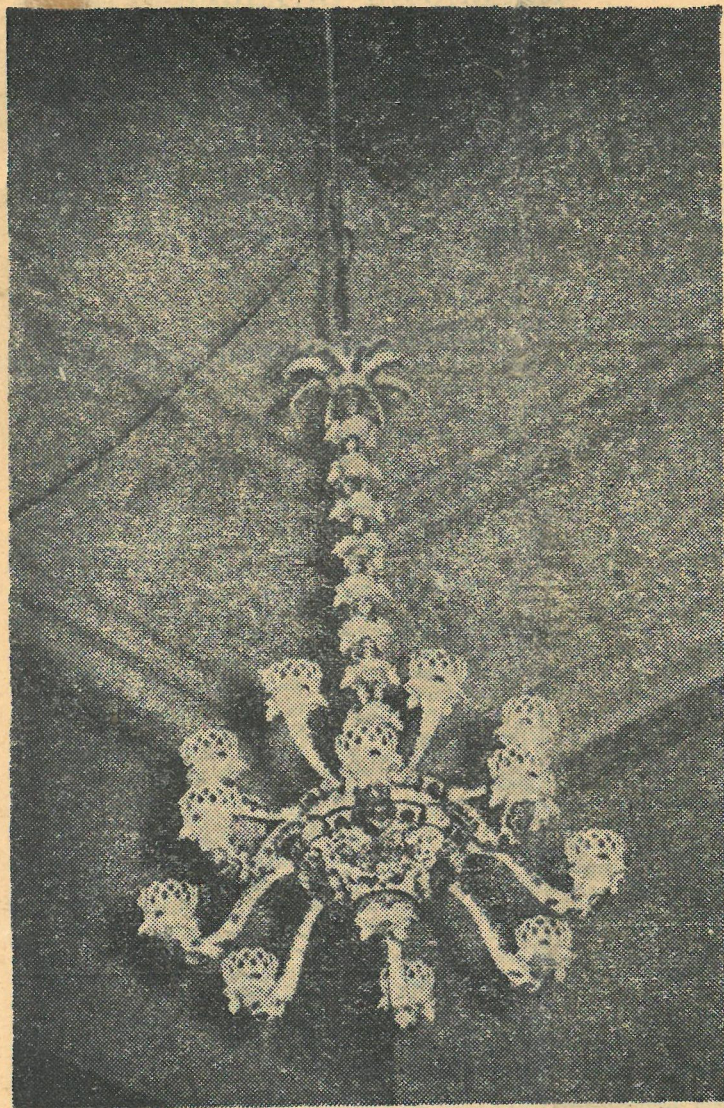
Bizuteria ze srebra

4) **przedmioty ceramiczne,**

szkiane, metalowe i prace z zakresu tkactwa, a więc kilimy, żakardy, dywany. Oryginalnym pomysłem w Polsce jest zastosowanie fajansu do wyrobu żyrandoli przeznaczonych do wnętrza zabytkowych. Zadekstronowany projekt wykonany z białego fajansu, ozdobiony błękitnymi wzorami sprawia przyjemne wrażenie. Licznie są pokazane na wystawie naczynia użytkowe i dekoracyjne jak: dzbany, wazonny i misy z gliny, ręcznie malowane talerze fajansowe, szklanki z ozdobnymi rzeźbionymi wzorami itd. Drobne przedmioty codziennego użytku, to przede wszystkim piękna biżuteria kuta w srebrze w postaci pierścieni i bransoletek.

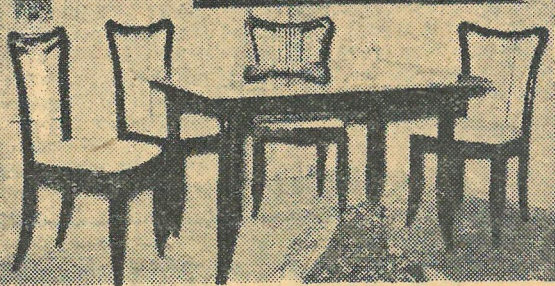
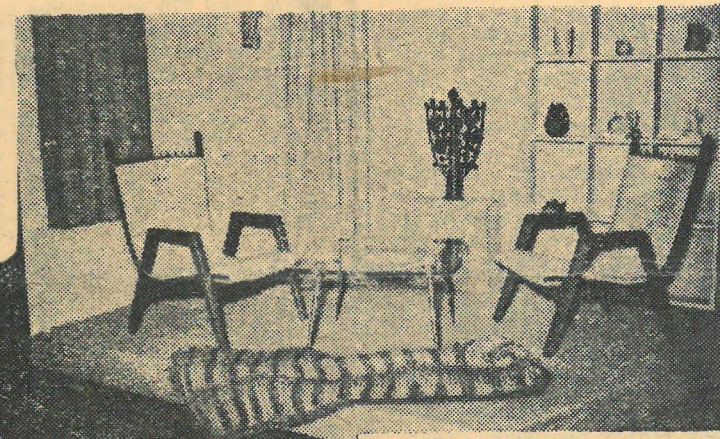
5) Odrębny dział wystawy stanowi twórczość plastyków łącząca się ze sztuką teatralną i filmową. Są to rozwiązania przestrzeni scenicznych oraz kostiumów aktorskich.

mebli dla wnętrz reprezentacyjnych (Belweder, Rada Państwa) świetlic, czyteln, sal konferencyjnych, sklepów itd. Oglądając je, niejeden z rzemieślników znalazł na pewno nowe roz-



W PIĘKNYM gmachu „Zachęty” w Warszawie przy placu Małachowskiego otwarto niedawno wystawę, będącą po raz pierwszy w Polsce Ludowej generalnym przeglądem dorobku naszych — artystów — plastyków w dziedzinie architektury wnętrza i sztuki dekoracyjnej. Ale czy tylko przeglądem twórczości artystów — plastyków? Nie. Wystawa jest również w dużym stopniu przeglądem dorobku rzemieślników, zwłaszcza jeżeli chodzi o dział meblarski, wikliniarstwo, wyroby z żelaza kutego, srebra, szkła itp. Artysta — plastyk projektował — rzemieślnik lub robotnik wykonał, dlatego też wystawa jest bilansem dorobku jednych i drugich. Z tego też względu powinni tę wystawę obejrzeć również stolarze, snycerzy, grawerzy, szklarze i inni rzemieślnicy. Być może, że obraz dorobku w tych dziedzinach byłby o wiele pełniejszy, gdyby warsztaty rzemieślnicze wystawiły swoje własne oryginalne o-

siągnięcia. Przypomnijmy chociażby fragment bogatego dorobku rzemiosła w dziedzinie sztuki stosowanej przedstawiony na zeszłorocznej wystawie drobnej wytwórczości w Poznaniu



## Cech Rzemiosł Metalowych w Warszawie zdobył proporzeczek przechodni

W sali zjazdowej „Domu Rzemiosła” w Warszawie odbyło się zebranie rzemieślników z terenu m. st. Warszawy i woj. warszawskiego, zorganizowane staraniem Komisji Kulturalno-Oświatowej przy Izbie Rzemieślniczej w Warszawie.

Zapowiedziany odczyt prezesa Izby ob. Bronisława Chmielewskiego na temat „Wrażenia z konferencji gospodarczej w Moskwie” spowodował masowy udział rzemieślników w zebraniu. Otworzył i zagał zebranie wiceprezes Izby Warszawskiej, ob. Fr. Brudzyński, po czym poprosił prezesa Chmielewskiego o zabranie głosu, celem wygłoszenia odczytu. Odczyt prezesa Chmielewskiego został przyjęty przez zebranych z ogromnym zainteresowaniem, dowodem czego były liczne zapytania ze strony słuchaczy, dot. warunków bytowych obywateli radzieckich oraz form, w jakie ujęte jest rzemiosło w ZSRR. Na wszystkie te zapytania prezes Chmielewski odpowiedział wyczerpująco, po czym przystąpił do następnego punktu porządku, a mianowicie do omó-

wienia czynu pierwszomajowego rzemiosła z terenu Izby Rzemieślniczej w Warszawie.

Sprawę tę omówił przewodniczący zebrania — wiceprezes Izby, ob. Brudzyński, podkreślając znaczenie tegorocznego czynu, który wzrósł niewspółmiernie w stosunku do wyników czynu w roku ubiegłym. Wynik zobowiązań pierwszomajowych zamknięto sumą zł 1,129,597,48 w stosunku do 200.000 zł z roku ubiegłego. Tegoroczne zobowiązania były różnorodne, jak np. ufundowanie zegara na MDM, wykonanie ogrodzenia dla szkoły TPD, fundowanie bibliotek, sprzętu świetlicowego, prace ziemne, dary na Fundację „Domu Rzemiosła” itp.

Najwyższą przeciętną, a mianowicie zł 145,3 na 1 członka przy ogólnej ich liczbie 1397 uzyskał Cech Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych w Warszawie, co w konsekwencji przyniosło mu I miejsce i proporzeczek przechodni, który w roku ub. znajdował się w rękach Cechu Rzemiosł Spożywczych w Warszawie.

Po omówieniu przez prezesa

Brudzyńskiego akcji zobowiązań pierwszomajowych, zabrał głos starszy Cechu Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych, ob. Bazylczuk, podkreślając, że tylko zbiorowy wysiłek członków Cechu wpłynął na tak pozytywny wynik zobowiązań i dodał, że będzie to bodźcem do dalszej pracy i wysiłków.

Na zakończenie części oficjalnej ob. Bazylczuk zgłosił rezolucję, w której rzemieślnicy potępiają „układ ogólny” i żądają unieważnienia go, położenia kresu działalności imperialistycznej w Niemczech Zachodnich i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Rezolucja została jednogłośnie przyjęta.

Po kilkuminutowej przerwie nastąpiła część artystyczna, w której wzięli udział artyści Opery Warszawskiej i Polskiego Radia: Gadejska — sopran, Nowosad — baryton, Osiecki — fortepian i akordeon, Gozdawa — słowo wiążące.

Zebrani usłyszeli szereg piosenek kompozytorów radzieckich: Dunajewskiego, Warłanowa, Aleksandrowa i Kłymowa. (Troj.)





# „Zachęta“ przygotowuje się do wystawy Architektury Wnętrz i Sztuki Dekoracyjnej

(Korespondencja z Warszawy).

**O**GÓLNOPOLSKA Wystawa Architektury Wnętrz i Sztuki Dekoracyjnej, która zostanie otwarta jeszcze w bieżącym kwartale w salach Zachęty, jest pierwszą próbą retrospektywnego spojżenia na drobek, jaki od 1945 r. posiada nasza plastyka na odcinku organizowania wnętrz mieszkalnych, reprezentacyjnych i użytkowych.

Wystawa w Zachęcie organizowana jest przez sekcję Architektury Wnętrz i Sztuki Dekoracyjnej przy Związku Polskich Artystów Plastyków. Odtworzy ona m. in. takie sukcesy polskich wystaw jak: Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu w 1948 r., szereg Międzynarodowych Targów w Poznaniu, pawilony polskie na wystawach w Moskwie, Mediolanie, Lizsku i inne. Wystawa ma zakres nie zwykle szeroki. Będzie ona reprezentować działalność sześciu sekcji tj. architektury wnętrz, scenografii, meblarstwa, ceramiki, wystawiennictwa i tkanin.

Prace przygotowawcze prowadzi 17-osobowy komitet organizacyjny. Eliminacje odbywają się w trzech etapach — obecnie poszczególne okręgi nadsyłają już pierwsze, mniejsze wagowo, eksponaty wystawowe.

**O**TO CO MÓWI o znaczeniu i zadaniach tej pierwszej a tak bardzo interesującej wystawy, członek Zarządu Głównego ZPAP — inż. arch. Marian Stepiński:

— Wykazanie największej konieczności ścisłej współpracy pomiędzy architektami i innymi grupami plastyków — oto jeden z głównych celów wystawy. Wystawa nasza będzie poparta szeregiem referatów i prelekcji, na które wstęp będzie otwarty dla szerokiej publiczności. Będziemy starali się do końca krytycznego przeglądu naszego dorobku i ustalić nowe pozycje wyjściowe dla aktualnych problemów sztuki dekorowania wnętrz.

Wśród eksponatów znajdują się projekty płaskie (rysunki), plany przez strzenne (makiety), dokumentacja techniczna, zdjęcia wnętrz wystawowych (pawilony) itp. Będą również reprezentowane prace niektórych zespołów ludowych kierowanych przez plastyków, członków ZPAP. Oczywiście — wnętrza będą pokazane nie tylko w projektach i makietach tzn. w pomniejszeniu — ale i w skali 1:1. Ze względu jednak na szczupłość miejsca w Zachęcie, wnętrz takich będzie niewiele. Pokażemy mieszkania robotnicze, wnętrza urzędów oraz wnętrza użytkowe jak sklepy, stołówki itp. (esha)

# Więcej piękna na codzień

**Z** tego samego materiału, z tej samej ilości i przy identycznym wkładzie pracy, może powstać albo przedmiot brzydki, albo ładny. Sprzedaje się na przykład brzydki abażur z żółtego, gnieczonego papieru, ręcznie malowane w ciemno-czerwone róże. Wzór jest brzydki, róże wielkie i ciężkie, zimna zieleń liści gryzie się z ciemną czerwienią kwiatów.

## DLACZEGO NIE MASOWA PRODUKCJA.

Na Ogólnopolskiej Wystawie Architektury Wnętrz i Sztuki Dekoracyjnej, otwartej ostatnio w Warszawie, znajdują się również abażury z papieru, proste, a wysoce estetyczne, które mogłyby stanowić prawdziwą ozdobę każdego mieszkania. Wystawione abażury — to wzory zaprojektowane przez artystów-plastyków dla masowej produkcji. Gdy je oglądamy narzuca się nieodparte pytanie: dlaczego wzory takich a pięknych przedmiotów nie stały się jeszcze modelami dla masowej produkcji, nie służą życiu?

Trzeba przyznać, że w dziedzinie estetyki produkcji możemy już zanotować duże osiągnięcia. Przemysł lekki, zwłaszcza tekstylny, ceramiczny i skórzany, zarzuca coraz więcej starych wzorów, które były wytworem złego gustu drobnomieszczaństwa. Serwety i abażury w purpurowe róże, poduszki w kście jarzębin, pierrotty i kolombiny na jaskrawych pluszowych otomanach, wielkie ciężkie meble, zakurzone palmy, ponure tapety i makatki z łabędziami — oto przykłady drobnomieszczańskiej pretensjonalności i całkowitego braku kultury życia codziennego.

Jeszcze kilka lat temu sklepy były wypełnione brzydkimi materiałami, brzydkimi ubraniami, brzydką porcelaną, brzydkimi meblami. Konsumenci wystąpili jednak z ostrą krytyką; pamiętamy jeszcze dyskusje w sprawie tekstyliów i mebli. Zmienił się bowiem masowy odbiorca — zmieniło się zapotrzebowanie rynku. Ludziom pracy nie odpowiada „estetyka” mieszczańska.

## USUWAMY DROBNOMIESZCZAŃSKI BLICHR

Zwrotnym momentem w podniesieniu estetyki produkcji była zainicjowana przez przodujące załogi robotnicze walka o jakość produkcji. Utalentowani robotnicy wystąpili z projektami nowych wzorów. Przemysł lekki przeprowadził również ciekawe doświadczenie na wsi. Zwrócono się do chłopka jednej z podkrakowskich wsi o wzory na chustki, które by najbardziej im się podobały i które by chcieli kupować. Wieś dała ogromny i cenny materiał. Wyróżniały się przede wszystkim wzory o przepięknych, ludowych motywach krakowskich. A przedtem na tę samą wieś posyłano chustki drukowane w... Beduinów na wielbłądach!

W 1950 r. do 30% produkcji przemysłu lekkiego opierało się już na nowych wzorach, opracowywanych przez artystów-plastyków. Prawie we wszystkich gałęziach tego przemysłu powstały oddziały wzorów i modeli. Rozpoczęła się walka o usunięcie najgorszych, drobnomieszczańskich i kosmopolitycznych wzorów: Beduinów na chustkach, Tyrolczyków na porcelanie, pluszu w róże na tapczanach. Instytut Wzornictwa Przemysłowego i Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego mogą poszczycić się wieloma zwycięstwami. Ale...

Ale jeszcze dziś widzi się — obok estetycznych obić, narzut i serwet — także i zielone plusze w czerwone kwiaty, obok pięknych jedwabi i kretonów — jakieś pseudogotyckie wzory sprzed 50 laty, obok zabawek dobrze i właściwie kształtujących gust dziecka — grzechotki — świnię i małpy w złotych spodniach z gitarą, w działach papierniczych zaś — ordynarne laurki, albumy, podstawki do serwetek.

## WALKA O PIĘKNO TRWA

Wystawa niezwykle celowa i pożyteczna budzi jednak żal, że wciąż małym zainteresowaniem artystów-plastyków cieszy się dzień powszedni człowieka pracy — mieszkanie i ubranie. Wzory przedmiotów do wnętrz mieszkalnych, to przeważnie tkaniny do zawieszania na ścianie lub drobniaki — popielniczki, karafki i kieliszki, wazon, talerzyki ręcznie malowane. Bardzo mało natomiast jest projektów mebli, tkanin obiciowych, nie ma serwisów, nakryć. Poza broszkami, bransoletkami, brak niemal zupełnie innych przedmiotów użytku osobistego, nie ma ani jednego projektu z zakresu odzieży.

A przecież meble, naczynia, odzież — to olbrzymia dziedzina produkcji przemysłu lekkiego, a zarazem — dziedzina największego zapotrzebowania ze strony rynku. Czy nasze spółdzielnie pracy nie mogą w tej dziedzinie sięgnąć do ludowych, pięknych wzorów? Próby w tym kierunku już były i dały pomyślne rezultaty.

Piękno chcemy oglądać nie tylko na wystawach. Więcej piękna, niż dotychczas, może i powinien przynosić dzień powszedni.



# ESTETYCZNE MEBLE 182

## jak „lamigłówkę“

każdy wedle gustu

## będzie mógł ustawić

w swym mieszkaniu

**D**AWNO już obmierzyli nam ciężkie, pretensjonalne mebliska mieszczańskich wnętrz z przyszłowiowymi „pluszowymi kanapami“ i „bujanymi fotelami“. Obecnie drażniące były dla nas niespokojne w linii, błyszczące niklem i tanim blichtrzem „ultramodernistyczne“, meble w stylu „made in USA“.

Odbiorca sztuki w Polsce Ludowej domagał się od początku od naszych plastików mebli prostych, spokojnych, szlachetnych w rysunku, mocnych w konstrukcji. Mebli, które spełniając maximum użyteczności wprowadzają do wnętrza atmosferę ciepła, zadowalającą nasz smak estetyczny. Takie były nasze pragnienia — ale zrealizować je musieli przecież — twórcy.

Mimo, że aktualna wystawa AW i SD w Zachęcie ogranicza się tylko do przeglądu dorobku twórczego artystów i nie jest jednocześnie wystawą typu robocze go ilustrującą zagadnienia realizacji (ten typ wystawy jest bardzo potrzebny!) daje ona w szeregu działów, a zwłaszcza: włókiennictwie, galanterii, dekoracji scenicznej i wystawiennictwie obraz istotnych osiągnięć plastików. Udowodniają zarazem, że w rzetelniej pojętej służbie społeczeństwu artysta tworzy nie jakąś „sztukę“ w cudzysłowie, „sztukę niższego gatunku“ — lecz prawdziwie piękno na codzień.

### CO TO SĄ MEBLE SEGMENTOWE?

**S**POŚRÓD wielu interesujących eksponatów w dziale meblarstwa wystawy na specjalną uwagę zasługuje projekt mebli segmentowych Mieczysława Puchały. Wprawdzie autor podobnie jak inni opiera się na luksusowym surowcu jakim na całym świecie obecnie jest drzewo, ale meble te:

- Są tanie i łatwe w produkcji.
- Estetycznie i celowo organizują współczesne wnętrza.
- Dają kolosalne możliwości urozmaicenia i przemeblowania wnętrza, w zależności od ich wielkości i upodobań właściciela.

Koszt mebli segmentowych t. zn. składających się z samodzielnych części wynosiłby przy masowej produkcji od 100 — 120 zł za najtańszy segment (sztukę) od 500 — 600 zł za najdroższy. Znormalizowane segmenty mogą być w dowolny sposób przez każdego zestawiane, wygląd wnętrza zależęć będzie od upodobań właściciela.

Ponadto można z tych samych części zestawiać dowolnie w zależności od potrzeb np. sekretere, biurko, etażerkę itp. Dlatego też każdy segment furnirowany jest ze wszystkich stron (nie jak dotychczasowe meble „przyściennie“, w których strona przylegająca do ściany jest niefurnirowana). Dla urządzenia pokoju mieszkalnego wystarczy w zasadzie zestaw 12 segmentów, który może być powiększany.

Oto co mówi o swym projekcie Mieczysław Puchała:

— Pracę nad meblami segmentowymi podjąłem jeszcze w ub. roku. Oparłem się na realnych metrażach wnętrz mieszkalnych budowanych przez ZOR. Np. łóżko zajmie około 40 dcm kw. przestrzeni. Eksponaty wystawowe mają jako fornir — dąb, nie wyklucza to jednak możliwości zastosowania innych oklein (fornirow). W meblach moich zastosowałem kilka prostych inowacji, które wpływają na obniżenie kosztów produkcji, a tym samym na taniejsze meble.

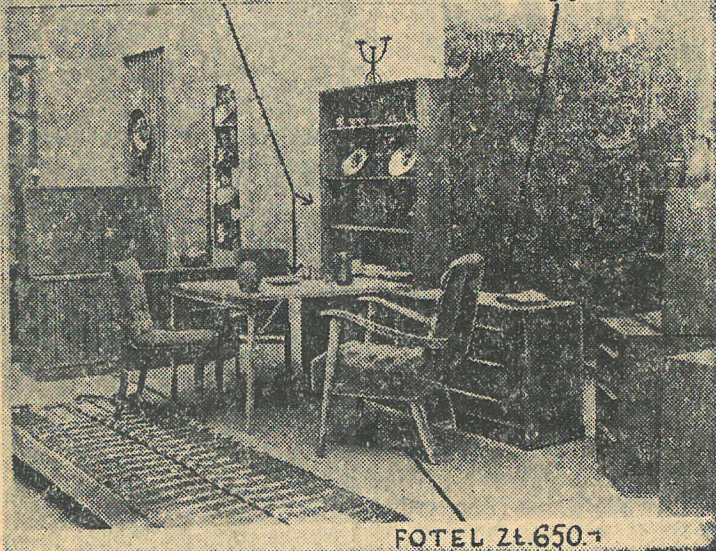
Obecnie fabryka w Bydgoszczy przystąpiła już do produkcji pierwszych 5 zestawów w ilości 50 próbnych kompletów, które ukażą się na rynku jeszcze w sierpniu br. Uważam, że meble segmentowe powinny być sprzedawane nie tylko w zestawach ale i pojedynczych sztukach...“

**S**LUSZNY, praktyczny, interesujący jest projekt Mieczysława Puchały. Trzeba tylko wykonać: stolarze i majstrowie nie pogrzebali go „metodą brakoróbstwa“ i nie zniechęcili klientów. Jeżeli wykonanie seryjne nie zawiedzie, przemysł nasz zyska nowy słuszny powód do pochwał, autor satysfakcję, że twórcza koncepcja, której poświęcił długie miesiące pracy dała pożytek społeczeństwu, a my... tzn. wszyscy: będziemy posiadać w domu tanie i estetyczne sprzęty. I to jest też właśnie owa sztuka „na codzień“.

Hest.

POŁKA WRAZ ZE STOLEM  
ZŁ. 400.-

KOMODA WRAZ Z NISZĄ  
ZŁ. 350.-



FOTEL ZŁ. 650.-

**Z**DJĘCIE przedstawia fragment sali wystawowej w gmachu Zachęty z projektem wnętrza pokoju mieszkalnego urządzonego meblami segmentowymi wg. projektu Mieczysława Puchały.

Meble te, w wypadku gdy znajdą uznanie odbiorców, zakwalifikowane zostaną do masowej produkcji. Wielką ich zaletą m. in. jest ich taniejsze. Przy zdjęciu podajemy orientacyjne ceny poszczególnych segmentów przy masowej produkcji.



18-10-

# I OGÓLNOPOLSKA WYSTAWA ARCHITEKTURY WNETRZ i SZTUKI DEKORACYJNEJ

182

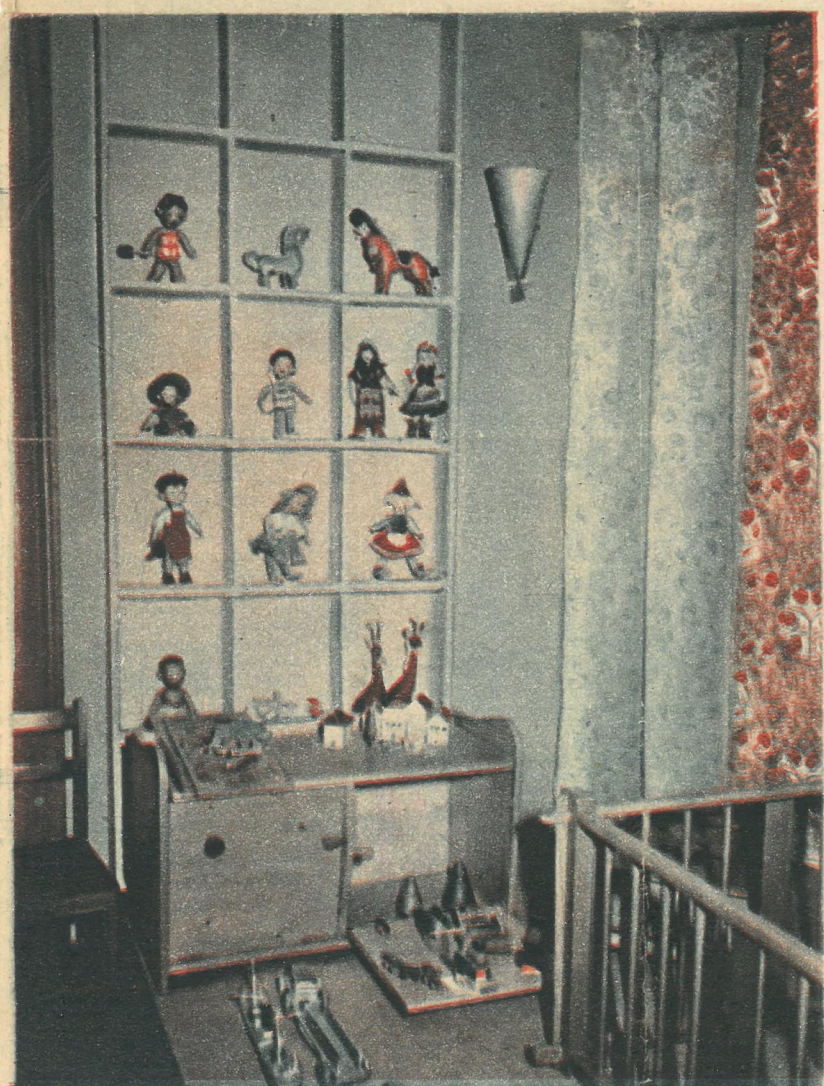
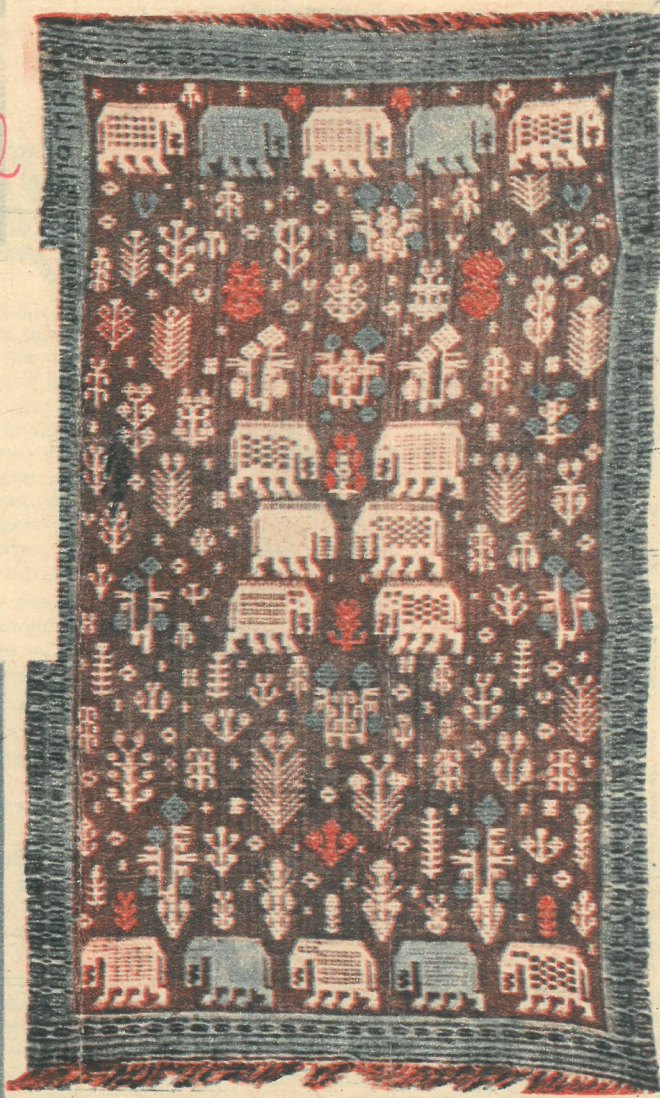
Na I Ogólnopolskiej Wystawie Architektury Wnętrz i Sztuki Dekoracyjnej, otwartej niedawno w warszawskiej Zachęcie, można obejrzeć wiele różnych eksponatów: od pierścienka — do projektów ulic, placów, dekoracji i kostiumów teatralnych i filmowych. Znajdujemy tu projekty, często nawet już zrealizowane, urządzeń wnętrza jak np. Doma Literatów, sklepów wzorcowych, domów kultury, świetlic, oraz kompozycje dekoracyjne, jak rzeźby, mozaiki, witraże, kraty kafe, tkaniny.

Wystawa zgromadziła również wiele drobnych przedmiotów codziennego użytku: galanterię, zabawki, wyroby ceramiczne, szklane, kryształowe, metalowe, dywany, kilimy, tkaniny obciowe itp.

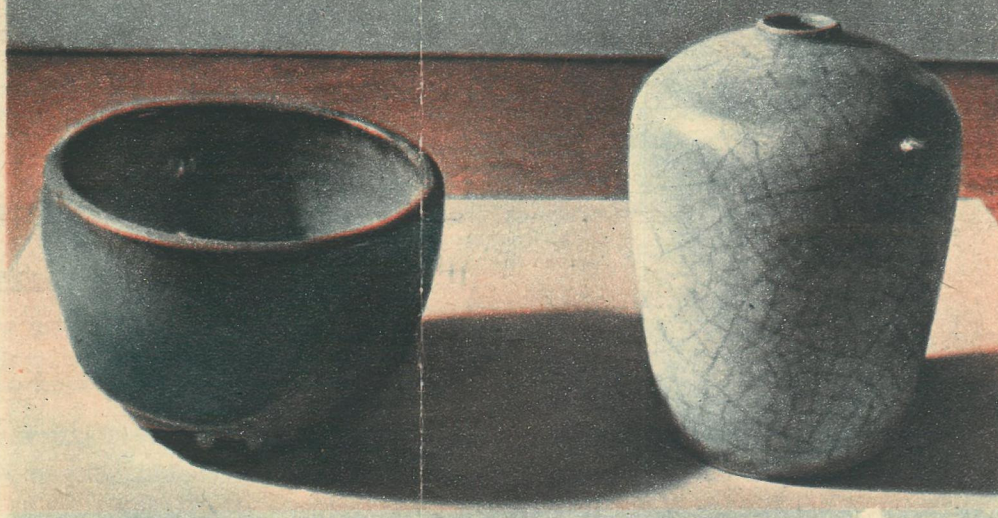
Osobny dział wystawy stanowią meble, przeznaczone zarówno do masowej produkcji fabrycznej, a więc meble do świetlic, szkół, mieszkań, jak i specjalnie ozdobne do wnętrz reprezentacyjnych.

Kobiety prawdopodobnie zainteresują się najbardziej galanterią i tkaninami. Jest ich na wystawie bardzo wiele, robionych z różnych surowców, rozmaita technika. Zwłaszcza tkaniny z lnu są wyjątkowo piękne i dają wspaniałe efekty, do złudzenia przypominając brokаты i najdroższe materiały obciowe. Uwagę zwracają też estetyczne i mądrze pomyślane wyposażenia wnętrz przedkołi i świetlic dziecięcych oraz piękne wyroby z wikliny.

W ogóle na wystawę warto pójść i dokładnie ją obejrzeć.



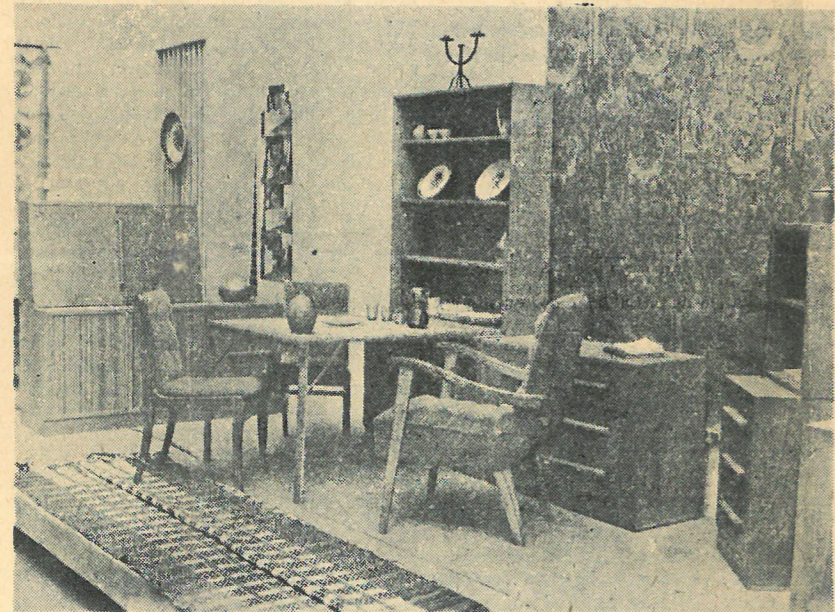
U w a g a - Jednocześnie z tym numerem „Mody i Życia” nasze Prenumeratorki otrzymują „Wyroby i Wzory” nr 6/56 jako dodatek bezpłatny.





Wystawę Architektury Wnętrz i Sztuki Dekoracyjnej, zorganizowaną w Zachęcie przez Związek Polskich Artystów Plastyków — sekcję AW i SD — należy traktować jako ciąg dalszy dwóch poprzednich wystaw, z których pierwszą zorganizował w 1946 r. Wydział Wytwórczości Ministerstwa Kultury i Sztuki, a drugą w 1948 r. tenże wydział przemianowany na Biuro Nadzoru Estetyki Produkcji. W porównaniu z poprzednim: wystawa obecna, tak pod względem różnorodności pokazanych zagadnień, jak i zakresu tematyki, jest najpełniejszym może sprawozdaniem z twórczości artystów w okresie powojennym. Fakt, że przedstawia ona wszystkie działy Sekcji Architektury Wnętrz i Sztuki Dekoracyjnej, oraz to, że wszystkie terenowe oddziały ZPAP zgłosiły swój w niej udział, nadaje wystawie charakter ogólnopolski. Celem wystawy było zebranie i pokazanie powojennego dorobku artystów plastyków. Zebrany łóg ty materiał winien umożliwić społeczeństwu sformułowanie opinii o roli plastyki użytkowej. Ocena ta jest uzależniona od odpowiedzi na następujące pytania: 1. czy na obecnym etapie plastyki współczesna rozumie rolę kształtowania w społeczeństwie nowych potrzeb estetycznych, 2. czy wystawa przyczynia się do rozwiązania tego zagadnienia, 3. czy w stosunku do twórczości przedwojennej stanowi ona zwrot w nowym ujęciu zagadnień.

Możemy sobie z góry założyć, że odpowiedzi na te pytania nie będą zwasze w pełni pozytywne, gdyby



Fragment jadalni wg. projektu Mieczysława Puchaty. Meble t. zw. segmentowe

to już wyraźna zmiana w stosunku do stanu z okresu tzw. przedwojennego. Jednakowoż droga ku postępowi, to droga ciężka i żmudna, wiodąca przez zmaganie się twórcy z licznymi trudnościami, których przeciętne częstokroć nie leży li tylko w możliwościach samych artystów plastyków. Trudności te sprawiły, że człowiek pracy, zwiędzając wystawę nie znajdzie tam jeszcze wielu eksponatów „dla siebie”. Same formy ekspozycji — trudna czytelność sali poświęconej wystawiennictwu okolicznościowemu i wnetrzom — oraz przewaga eksponatów unikatowych nad tymi, które przyjęte przez przemysł dostarczyły wzorców do produkcji masowej nie mówią wiele o wykorzystaniu przez odbiorców nowych pomysłów plastyków w dziedzinie dekoracji wnętrz.

Mimo że nie można stwierdzić, by efekciarstwo było cechą dominującą wystaw, niemniej na niejednym z działów wycięto ono swe piętno. I tak np. w dziale galanterii uderza przewaga przedmiotów luksusowych, jak np. przedmioty brosz-

NINA GUBRYNOWICZ

# W poszukiwaniu nowych dróg

ki ceramiczne (będące przecież przeważnie ozdobą stroju kobiety — wykwinłnisi). Nie widzimy natomiast w galanterii takich przedmiotów artystycznych, które towarzyszą nam stale w naszym życiu codziennym. W dziale zabawkarskim

wielofunkcyjnych i łatwo przesuwalnych mebli. Jeżeli potrzeba społeczną nie dyktuje w pierwszym rzędzie swoich praw artyście, powstają sprzęty dziwaczne w kształcie i mimo swej pomysłowości — niepraktyczne. Do tej kategorii zaliczymy te meble, w których „trick” staje się nie środkiem, ale sam dla siebie celem. W myśl tego kryterium ganić będziemy niepotrzebne nikomu bufety-skrzynie, kryjące w swym wnętrzu łóżko, albo twarde i nieużywane w naszych mieszkaniach ławki, zmieniające się pod wpływem skomplikowanego mechanizmu w niezbyt wygodne łóżko. Tym niemniej byłoby krzywdą dla sprzętarstwa ośmięcać z ujemnego punktu widzenia wszystkie eksponaty tego działu. Sporo w nich przykładów szukania właściwych rozwiązań, np. wśród mebli przyjętych przez przemysł do produkcji masowej. W sali poświęconej wnetrzom domów młodzieżowych, świetlic i żłobków zwracając uwagę estetyczne a proste w wykonaniu sprzęty, gdzie artysta szczęśliwie potrafił pogodzić prostotę kształtów z umiejętnym wykorzystaniem dla dekoracji słożeń drewnianych. Ciekawym osiągnięciem są wystawione w sali poświęconej wystawiennictwu okolicznościowemu i reprezentacyjnemu tzw. meble eksperymentalne, sporządzone z dykty, proste i estetyczne w wyglądzie, a równocześnie praktyczne, bo lekkie, higieniczne i małych rozmiarów.

Szkoda, że względy techniczne, jak szczupłość miejsca i trudności transportowe, nie pozwoliły organizatorom pokazać nam pełnych kompletów mebli na tle odpowiednio urządzonego wnętrza. Mebel bowiem, jak może żaden inny przedmiot, jest ściśle związany z otoczeniem, z tłem, na którym występuje. Pojedynczy eksponat wyrwany z zestawu nie wywołuje odpowiedniego wrażenia. Organizatorzy zrobili jednak pewne usiłowania w kierunku pokazania zwiędzającym pełnego umeblowania wnętrza. Jak np. pokoju hotelowego i pokoju dziecka. Ogólnie jednak stwierdzić należy: niedociągnięciem wystawy jest, że pokazuje ona za mało wnętrz mieszkań indywidualnych, tak bardzo interesujących człowieka pracy i to w momencie, kiedy potrzeby społeczeństwa w tym względzie nie są w dostatecznym stopniu zaspokojone. Uderza przeważa wnetrz użyteczności publicznej i reprezentacyjnych. Nie można negocjować ich ważności, bo sam fakt, że artysta projektuje na zamówienie państwowe: wnętrza sklepów, jadalni, hoteli, słowem wszystko co

służy nie jednemu człowiekowi, ale całemu społeczeństwu, jest już wielkim osiągnięciem Polski Ludowej; zdaje mi się jednak, że dokonano lekkiego przegięcia w kierunku wybitnej przewagi w pokazywaniu wnetrz masowych nad indywidualnymi.

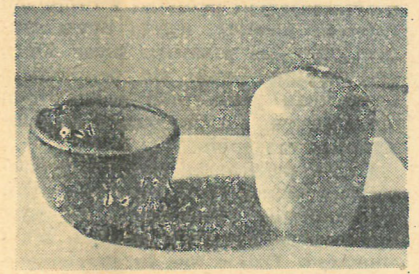
W dziale kompozycji plastycznych przestrzeni otwartych odbudowa kraju nie doczekała się w pełni swego odzwierciedlenia. Niewiele tu kompozycji plastyki placów, ulic, miast, ogrodów, parków, zieleńców, a przecieć tą dziedziną sztuki interesuje się już każdy człowiek w Polsce. Wśród kilku zaledwie wystawionych projektów wybija się kompozycja placu Defilad z otoczeniem pomnika Mickiewicza w Poznaniu.

Od ogólnego charakteru wystawy odbiegają zasadniczo dwa działy: ceramiki i tkanin. W tkactwie zwraca uwagę doskonałe wykorzystanie starych technik, niezmiernie bogatych, dla nowych celów. Zwracając uwagę: niesłychanie w czasie odległe, bo może prehistorycznych czasów sięgające, wzory podwójnych tkanin, mające dawną staropolską tradycję kilimy i najłodsze, bo XVIII wieku sięgające zakardy. W tkactwie artyści plastycy, występujący tak jako autorzy indywidualni, jak również jako kierownicy zespołów, wykorzystują umiejętnie rodzimym materiał: wełnę, len i barwniki roślinne.

W ceramice podziwiamy zwłaszcza piękne i szlachetne w linii kształty poszczególnych przedmiotów. Należy również zwrócić uwagę na piękno polewy i uzyskanie z tej polewy efektów dekoracyjnych. W tym dziale podobnie jak w tkactwie artyści występują jako autorzy indywidualni i jako kierownicy zespołów. Tak w tkactwie jak i w ceramice obserwować możemy twórcze korzystanie ze źródeł sztuki ludowej, tzn. nie poprzez imitację, naśladowanie czy stylizację ludowych wzorów, ale w oparciu o znajomość warsztatu, stałą tendencję do tworzenia nowych form. Ciekawe i niezwykle owocne wyniki daje współpraca artysty plastyka z kolektywami robotniczymi i chłop-skimi. W wyniku tej współpracy powstaje dzieło sztuki, będące wtworem rak nie artysty, lecz rzemieślnika pracującego pod jego kierunkiem. Wspaniałe osiągnięcia tej współpracy oglądać możemy w sali poświęconej pracy kolektywów, spośród których wybija się: w ceramice — zespoły Buszka i Grzes-

kiewiczów, w tkactwie — podwójne tkaniny opracowane pod kierunkiem Plutyńskiej i tkaniny jedwabne ręcznie malowane zespołów Dewitzowej i Miliczów. Artysta plastyk nie narzuca kolektywom swej własnej koncepcji, nie pozwala na mechaniczne naśladowanie wzorów, uczy jedynie zasad kompozycji i umiejętności doboru kolorów, pozostawiając resztę inwencji i fantazji wytwórców. Słuszność tej metody znajduje swe potwierdzenie w tym, że tak tkactwo jak i ceramikę cechuje dbałość o prostotę kompozycji, rzetelność i precyzję wykonania, właściwe użycie materiału i celowość przedmiotu.

Na wystawie widzimy szereg projektów nie przyjętych do produkcji. Odrzucenie przez przemysł pro-



Ceramika. Projektowała — Wanda Golakowska

jektowanych przez artystów wzorów daje się dotkliwie odczuwać w tych wszystkich dziedzinach, w których rodzaj i przeznaczenie przedmiotu na to pozwala: meblarstwie, zabawkarstwie, częściowo w ceramice.

Jakie są tego przyczyny? — z jednej strony to brak umiejętności projektowania z uwzględnieniem możliwości realizacyjnych przedmiotu ze strony samych artystów (ze tego rodzaju trudności jednakże dadzą się przezwyciężyć dowodzi np. fakt zaprojektowania pięknych żyrandoli z ceramiki. Żyrandole zrobione z tego tańszego a może i piękniejszego materiału są żywą odpowiedzią ze strony twórców na apel Państwa o oszczędność metali kolorowych).

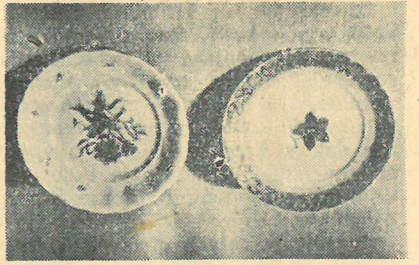
Drugą przyczyną utrudniająca współpracę plastyków z przemysłem jest brak odpowiednio przekształconych młodych kadr. Zdarza się często, że do przemysłu idą artyści najslabsi i nieprzygotowani fachowo przez szkoły do nowych zadań. Ze strony przemysłu przyczyną utrudniająca współpracę jest tradycjonalizm, obawa przed nowatorstwem, nastawienie produkcji na ilość a nie

na jakość, wreszcie brak odpowiednich materiałów i środków technicznych. To, że na wystawie mamy mało przedmiotów przeznaczonych do masowej produkcji, wpływa rzecz oczywista na charakter wystawy, za mało przemawiającej swą treścią do masowego odbiorcy.

Poważnym zadaniem społecznym wystawy jest propagowanie nowych estetycznych kryteriów odpowiadających nowej sytuacji społecznej. Wystawa Architektury Wnętrz i Sztuki Dekoracyjnej spełnia niewątpliwie ten postulat. Mamy już za sobą ten etap, kiedy tę funkcję przyznawano głównie malarstwu, rzeźbie czy architekturze i kiedy tak niesłusznie zwana „sztuka użytkowa” była uważana za jakiś gorszy gatunek sztuki. Dział wnętrza i dział okolicznościowy wystawy obrazują kolektywną pracę artystów z różnych dziedzin sztuki wspólnie z architektem. Ale ta współpraca, jak stwierdzać można na podstawie wypowiedzi Centralnych Biur Projektowych SARP-u oraz samych plastyków z okazji opracowywania aktualnych zagadnień przy odbudowie kraju (Warszawa, Nowa Huta), nie jest jeszcze w pełni harmonijna. Trzeba zatem znaleźć sposób do znalezienia odpowiednich środków, ustalających na właściwej, wspólnej płaszczyźnie porozumienia pracę architekta i artysty plastyka. Wydaje się, że droga do tego porozumienia mogłaby wieść przez dopuszczenie plastyków do wzięcia żywego udziału w powstawaniu projektów urbanistycznych.

Wreszcie jeszcze jeden element wystawy — dekoracja okolicznościowa.

Dekoracja okolicznościowa to odpowiedź na każdorazowy apel ze strony Partii i Państwa. Nie ma takiej rocznicy, takiego obchodu



Talercze wg. projektu Marii Gralewskiej i Marty Podolskiej

państwowego, który by się odbył bez udziału plastyka. Plastyk we wszystkim bierze udział, tak w kraju w dniu 1 maja, rocznicy urodzin Prezydenta, czy miesiącu przyjaźni z ZSRR, jak i za granicą, niosąc imię Polski do Lipska, Wiednia, Helsinek i innych miast, np. z okazji międzynarodowych targów czy wystaw. Państwo ludowe, kierujące twórczo-

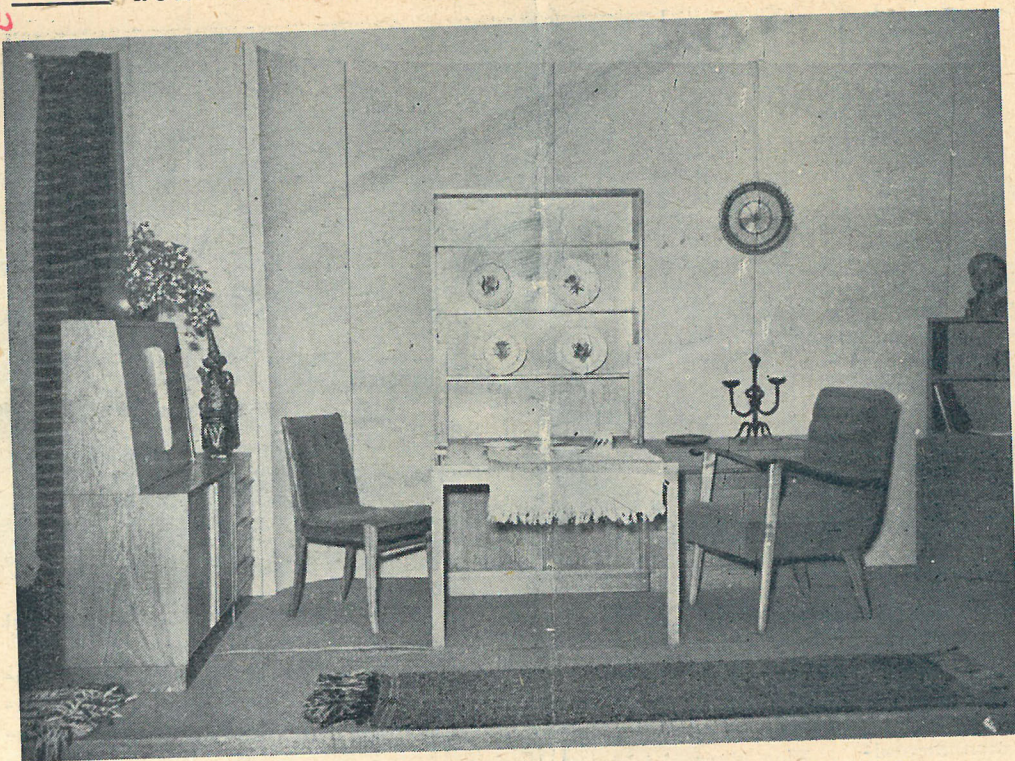
ścią artysty, staje się mecenasem sztuki i za pomocą instytucji i przedsiębiorstw państwowych IWP, CPLiA, PWIT i DESY podsuwa mu pewne zadania i pomaga w ich realizacji. Należy tu zaznaczyć wielkie a częstokroć niedoceniane znaczenie rzemiosła artystycznego dla przemysłu.

Przejawem nowego w działalności plastyków jest też związek z rzemiosłem. Rzemiosło artystyczne stanowi pomost pomiędzy twórczością indywidualną a przemysłem, pomost niezbędny dla pełnego rozwoju sztuki, dla zachowania dla niej wiecznie żywych i twórczych źródeł. Niesłusznym byłoby tworzenie z rzemiosła artystycznego jakiegoś rezerwatu sztuki ludowej. Jedynie zatem słuszną zdaje się być zasada utrzymywania rzemiosła w pełnym zrozumieniu jego zadań. Tym zadaniem jest stworzenie w oparciu o narodową tradycję takich dzieł sztuki, które by odpowiadały współczesnym potrzebom.

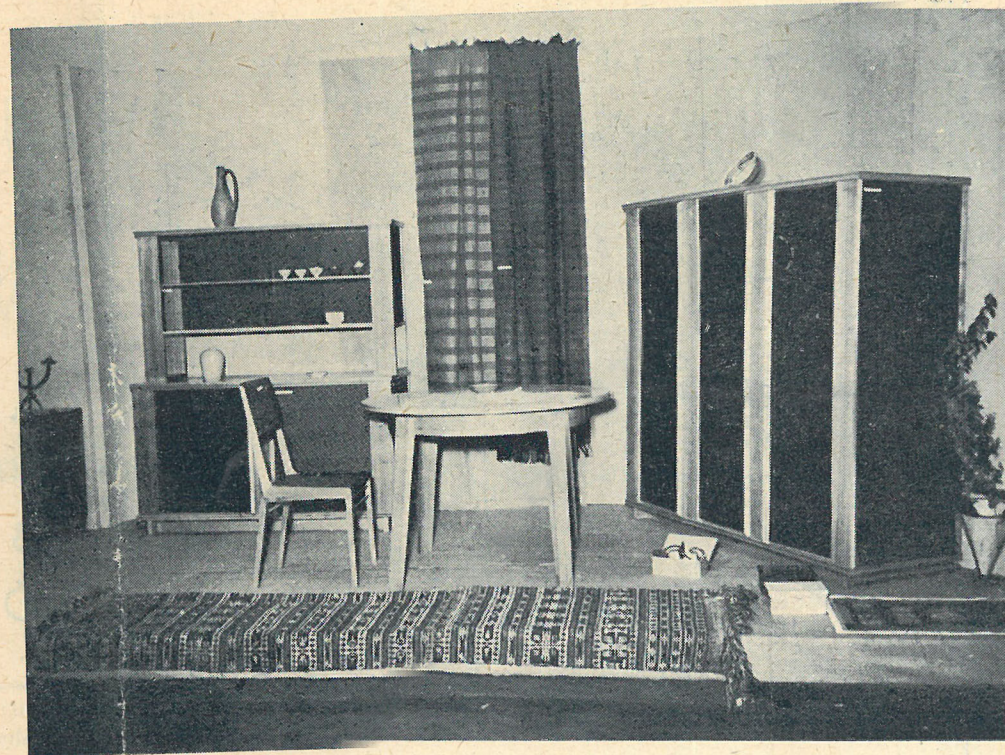
Osiągnięcie wartości artystycznej dzieła staje się jedynie wówczas możliwe, kiedy zachodzi możliwość bezpośredniego czuwania artysty nad jego realizacją od momentu zaprojektowania aż do chwili ostatecznego wykończenia. Przemysł artystyczny, w odróżnieniu od rzemiosła, inne ma zadania i innym celem służy. Umasonienie przedmiotów estetycznych, walka z fabryczną tandetą, wprowadzenie piękna do życia codziennego człowieka pracy, oto jego główne zadanie. Celem podniesienia wartości estetycznej dzieł stających się przedmiotem masowej produkcji zachodzi konieczność dopuszczenia artystów plastyków do przemysłu w sensie bezpośredniego czuwania nad realizacją dzieła do chwili oddania do handlu. Walka o dopuszczenie artysty do przemysłu to jeden warunek, a drugi to danie mu możliwości zgłębienia wszystkich faz produkcyjnych przemysłu, udostępnienie mu badań i studiów w tym zakresie. Tylko całkowite zorientowanie się w puli materiałowej i warunkach realizacyjnych technicznych umożliwi artyście tworzenie takich dzieł, które by odpowiadały wymogom przemysłowym i potrzebom estetycznym społeczeństwa. Szkoda, że na wystawie nie pokazano przy pomocy przykładów projektów i szkiców ewolucji, jakiej ulega zwykle pierwsza koncepcja twórcy, jak zmieniona ona jest pod wpływem potrzeb przemysłu, stałej konfrontacji z życiem.

Organizatorzy wystawy wierzą, że podając powojenny dorobek plastyków pod ocenę społeczeństwa Wystawa Architektury Wnętrz i Sztuki Dekoracyjnej stanie się podstawą do dyskusji, owocnej dla ich przyszłych prac.

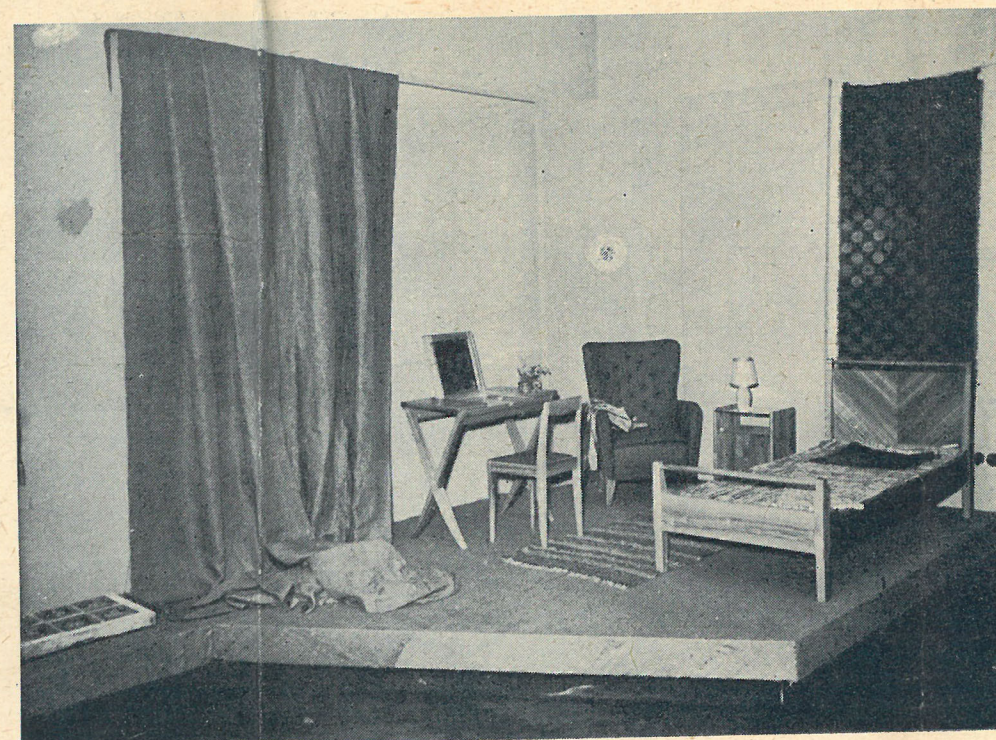




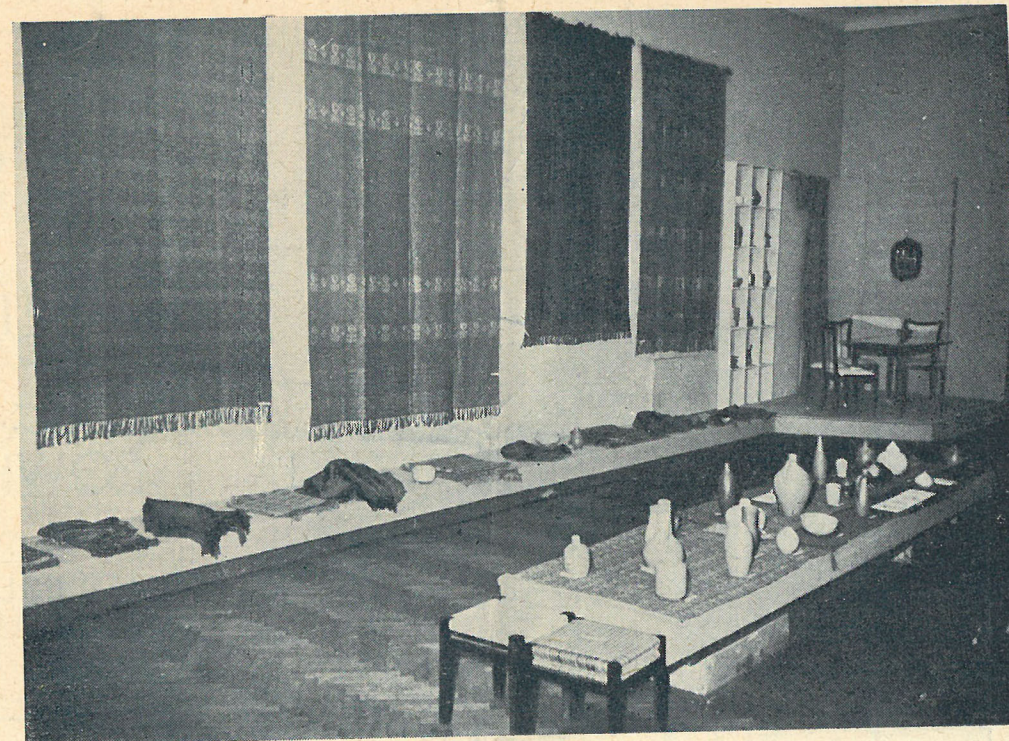
Mebłe segmentowe projektu Puchaly Mieczysława — Warszawa. Fot. CAF.



Wnętrze nowoczesnego pokoju mieszkalnego. Fot. CAF.



Estetycznie zakomponowany pokój sypialny. Fot. CAF.



Tkany dekoracyjne i ceramika na wystawie w „Zachęcie”. Fot. CAF.

Ubiegłe dwa lata przyniosły Warszawie ponad 30 tysięcy izb mieszkalnych, setki pomieszczeń usługowych, dziesiątki budowli o charakterze socjalnym. Powstały nowe przedsiębiorstwa i instytucje, które wraz z istniejącymi weszły w mury nowych, własnych bloków. Rosnie nowa Warszawa, z każdym rokiem planowo zwiększając ilość kubatury przekazywanej do użytku mieszkańców. Staje się miastem robotnika — człowieka pracy. Jest skoncentrowanym przykładem pracy narodu nad budową i umocnieniem socjalizmem. Wzrastają nowi ludzie w nowym stylu życia, kształtując typ człowieka Polski Ludowej. Potrzeby estetyczne tych ludzi zwiększają się proporcjonalnie do stale podnoszącego się poziomu kultury materialnej. Zaspokojenie poważnej większości potrzeb estetycznych dokonuje się przez odpowiednie urządzenie pomieszczeń, w których w ciągu dnia człowiek przebywa. Są nimi miejsce pracy, miejsce dokonywanych zakupów, stołówka, biblioteka, świetlica, kino, teatr, wreszcie własne mieszkanie. Wszystkie te pomieszczenia, oprócz mieszkania przystosowują do użytkowania architekt i plastyk. Pozostaje mieszkanie, nad którego przyjemnym urządzeniem zastanawiać się będzie my sami — korzystając jednak z twórczej pracy artysty.

Dużą pomocą w zrozumieniu znaczenia plastyki w codziennym życiu i niejako szkołą kształtującą poczucie estetyki jest I Ogólno - Polska Wystawa Architektury

Wnętrze i Sztuki Dekoracyjnej urządzona w gmachu „Znety” w Warszawie. „Wystawa jest pierwszą większą próbą poznania w skali ogólnopolskiej wojennego dorobku w tych dziedzinach naszej plastyki, w których zwiążają się bezpośrednio z architekturą wystawianiem, wytwórczość rzemieślniczą i fabryczną. Ostała stanowi niejako rozwinięcie podobnych wystaw zorganizowanych w r. 1946 przez Wydział Twórczości Ministerstwa K. i S. oraz w r. 1948 przez Biuro Nadzoru Estetyki Produkcji. Program jej jednak jest szerszy od programu wymienionych pokazów dawniejszych. Obejmuje on zasadniczo wszystkie rodzaje i najważniejsze odmiany techniczne twórczości artystycznej w omawianej dziedzinie plastyki. Stosunkowo krótki okres przygotowani do wystawy, szczupłość pomieszczenia i trudności techniczne związane z uzyskaniem niektórych eksponatów — sprawiają, że wystawa A.W. i S.D. nie daje we wszystkich dziedzinach pełnego przeglądu wyników pracy naszych artystów z okresu ubiegłego 7-lecia.

Mimo tych braków rozległy program pokazu i różnorodność wystawionych prac niewątpliwie dadzą możliwość zwiedzającym zapoznania się z tą obszerną dziedziną sztuki, która przenikając bezpośrednio treść życia społeczeństwa i jednostki, kształtuje styl i wygląd naszych dni powszednich i uroczystych, nadaje charakter plastyczny każdemu przedmiotowi tworzonemu i użytkowanemu przez człowieka.

W wystawie biorą udział artyści ze wszystkich oddziałów terenowych Związku Polskich Artystów Plastyków, co nadaje całości pokazu charakter ogólnopolski. Autorzy występują tu albo indywidualnie jako twórcy poszczególnych projektów lub prac, albo jako kierownicy zespołów twórczych, albo też jako projektanci wykonujący prace dla potrzeb przemysłu”. Tak mówi wstęp zamieszczony w Katalogu Wystawy.

Program wystawy obejmuje liczne i różnorodne eksponaty z dziedziny projektów rozwiązań przestrzeni otwartych i zamkniętych, projektów rozwiązań przestrzennych o typie okolicznościowym, związanych z urządzeniem masowych obchodów i uroczystości, festiwałów i wystaw. Projekty rozwiązań przestrzeni zamkniętych obejmują wnętrza domów kultury, pawilonów wystawowych, mauzoleów, pomieszczeń reprezentacyjnych, jak również sal służących życiu społecznemu i wreszcie pomieszczeń mieszkalnych, osiedli robotniczych i spółdzielni mieszkaniowych. Uzupelnienie wnętrza stanowią projekty mebli oraz licznie reprezentowane eksponaty dekoracyjne w postaci tkanin, ceramiki oraz elementów zdobniczych wykonywanych z metalu. Bogaty jest również dział drobnych przedmiotów codziennego użytku oraz zabawkarstwa. W dwu osobnych salach pomieszczono eksponaty z zakresu twórczości plastycznej łączącej się ściśle ze sztuką teatralną i filmową.

Wystawa cieszy się dużym zainteresowaniem budząc niejednokrotnie u zwiedzających szczerą zachwyty. Tym pełniejszy i prawdziwszy im bliżej twórczość artysty wiąże się z życiem codziennym człowieka, z wyraźnie rysującymi się potrzebami społecznymi.

W warunkach warszawskich na plan pierwszy wysuwa się zagadnienie wnętrza własnego mieszkania, zagadnienie mebli.

Wnętrza zamknięte i meble pokazano na wystawie bardzo różnorodnie. Są to meble dla świetlic, domów kultury oraz różnego rodzaju instytucji usługowych. Na specjalne wyróżnienie zasługują meble przeznaczone do pomieszczeń reprezentacyjnych meble projektu inż. arch. Jana Bogusławskiego. Meble jednak przeznaczonych do nowych warszawskich mieszkań pokazano mało.

Spśród wystawionych zainteresowaniem cieszą się projekty mebli segmentowych — Puchaly Mieczysława. Niewielkie segmenty wydają się być lekkie, a możliwość dowolnego ich zestawienia w dostosowaniu do powierzchni nowych mieszkań nadaje im cechy praktyczności. Zainteresowanie projektami mebli mieszkaniowych powstałe po zwiedzeniu Wystawy nasuwa zagadnienie możliwości

Z. GRZYBOWSKI

# WNĘTRZA NOWYCH DOMÓW WARSZAWY

nabycia takiego właśnie urządzenia. Szybkie wprowadzenie projektów mebli segmentowych do masowej produkcji — a co za tym idzie — obniżenie ich kosztu, pozwoli wielu posiadaczom nowych mieszkań osiedli robotniczych Warszawy urządzić je wygodnie i estetycznie. Pokazane na wystawie meble dla mieszkań na pewno nie przedstawiają jeszcze form doskonałych. Szafa składana z obiciami z tkaniny jest może efektywna — tkanina nasuwa jednak zastrzeżenia jak zareaguje na promienie słońca, a na

pewno już wymagać będzie dodatkowych zabiegów przy odkurzeniu. Łóżko schowane za lekko pofalowaną tkaniną i obracane z pionu w poziom do spania zajmuje podczas dnia mniej miejsca stanowiąc półkę. Praktyczniejszy i korzystniejszy wydaje się być fotel — łóżko służący i w dzień i w nocy, a zajmujący również niewielką przestrzeń w pokoju. Uwag na temat użyteczności bądź też higieny usłyszeć można wiele od zwiedzających wystawę.

Gdy spojrzymy jednak wstecz i zastanowimy się nad treścią sprzętu zaspakajającego głód mebla w minionym okresie — jasne staną się osiągnięcia chwili obecnej.

Anachronizmem wydaje się do niedawna jeszcze widywane w witrzynach i sklepach mebiarskich okropne komplety mebli — jadalnie, sypialnie, tzw. salony. Charakterystycznym dla tych mebli była ich wielkość wymagająca mieszkania kilkupokojowego, w którym każdy pokój miał przez zamieszczony w nim zespół mebli określona nazwę. I tak np. ustawione obok siebie olbrzymie dwa łóża z szafkami nocnymi po bokach, trzydziściu szafa z lustrem na przeciwnej ścianie, toaletka, stoliki, dwa taborety tworząc pokój sypialny — jest czymś przestarzałym, śmiesznym do czego nigdy nie wrócimy. Nowe warunki wyparły z mieszkań te niepraktyczne dziś meble. Przelamano bezwład w produkcji, zerwano z systemem kompletów. Mając na uwadze potrzeby użytkownika a równocześnie względy estetyczne zaczęto produkować meble projektowane przez artystów. W ich pracy na przestrzeni 7 lat widoczny jest znaczny postęp.

Usunięto wszelkie przejawy

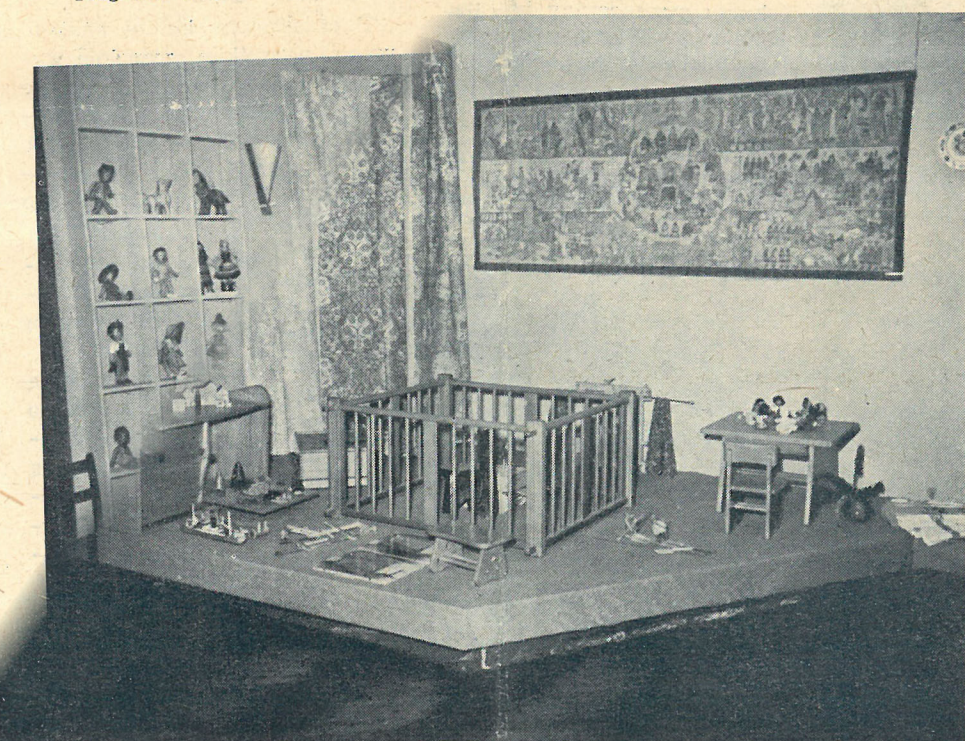
mieszkaństwa i niejednokrotnie spotykane dotąd obciążenia minionej epoki. Specjalnie widoczne jest to w eksponatach drobnych przedmiotów codziennego użytku i zabawkarstwa. Wiemy przecież jak ważne jest uzupełnienie wnętrza mieszkalnego wyposażonego w najbardziej przyjemne, estetycznie skomponowane i dostosowane do wnętrza meble drobiazgami z ceramiki czy metalu. To wykończenie całości wnętrza ustawionym w odpowiednim miejscu i w właściwym tle wazonem, popielniczką czy świecznikiem, dobrze użytą tkaniną dekoracyjną stanowi specjalny akcent, podkreślający przyjemny, ciepły, miły charakter naszego mieszkania. To samo zresztą powiedzieć możemy o drobiazгах dotyczących ubioru. Znaczenie wychowawcze działu drobnych przedmiotów codziennego użytku nie ulega wątpliwości. Przedmiot w postaci broszki, bransoletki, naszyjnika, czy ozdobnych guzików ma duże znaczenie dla estetyki życia codziennego. Jest wyrazem gustu i mody, której ulega społeczeństwo. Z obserwacji wiemy, jak — wprawdzie coraz rzadziej — niegustowne drobiazgi „zdobną” zwłaszcza kobiece ubiory. Znamy również wypadki oszpeccenia wnętrza mieszkalnych drobnymi przedmiotami pozbawionymi wartości estetycznej. Jest to wynik zupełnego niedbania o kształcenie poczucia estetyki, poczucia piękna wśród najszerszych mas społeczeństwa, pozostałości kultury burżuazyjnej.

W dobie panowania burżuazji kształcenie poczucia estetyki było przywilejem elity, której „subtelny smak” nie raziła przeznaczona dla mas społeczeństwa tandeta, będąca zaprzeczeniem wszelkiego piękna i gustu. To rozmyślane odsuwanie szerokiego społeczeństwa od piękna postawiło przed kierownictwem naszego życia kulturalnego zadanie wprowadzenia wartości artystycznych w każdy przejaw życia codziennego i zaspakajanie tkwiących w człowieku pragnień estetycznych.

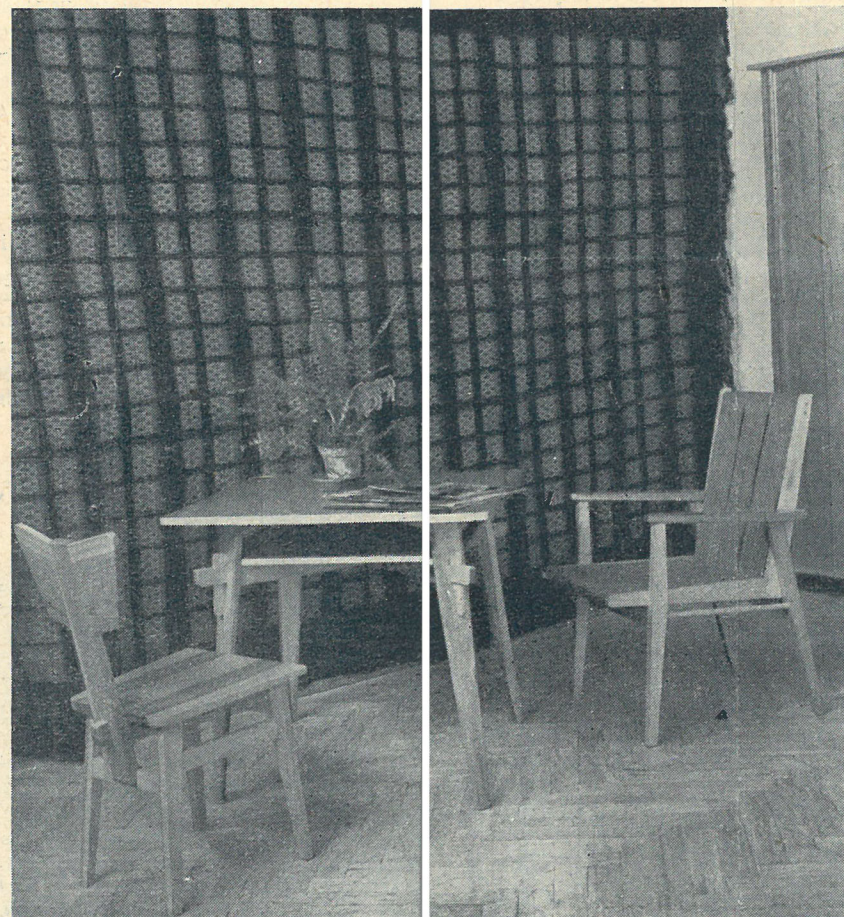
To też I Ogólnopolska Wystawa Architektury Wnętrza i Sztuki Dekoracyjnej stanowi wyraz o-



Zestaw — Warszawa. Fot. A. Funkiewicz.



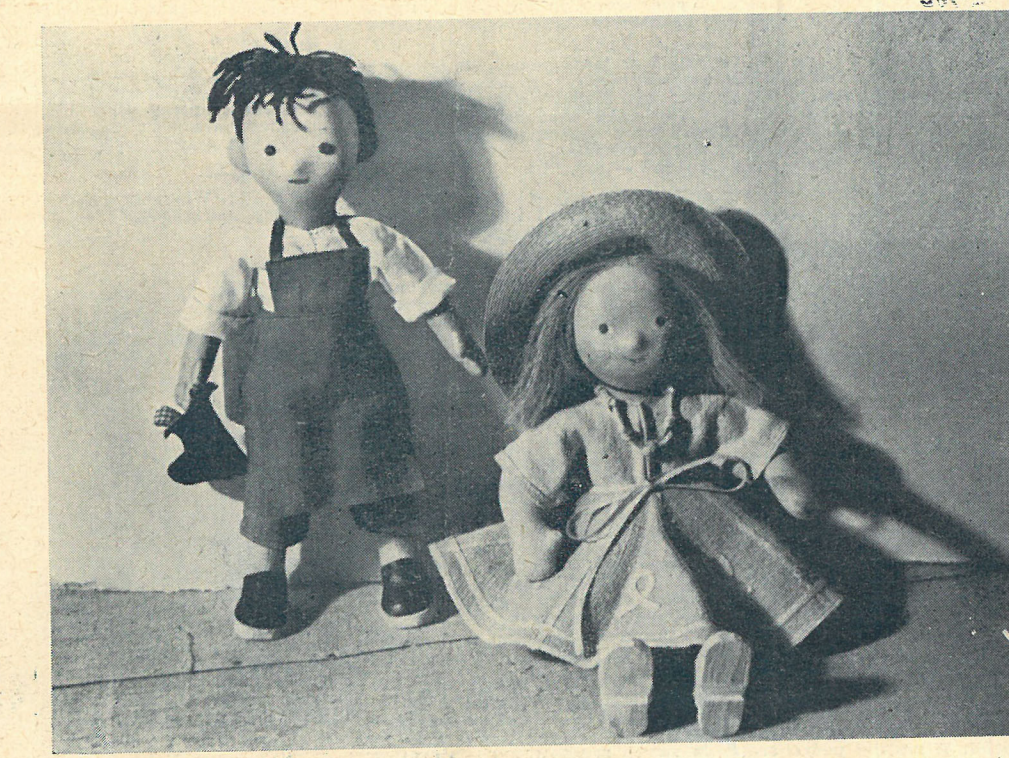
Komplet mebli dzieciennych proj. Jastrzębowska Halina — Wrocław. Fot. CAF.



Mebłe świetlicowe projektu Kasprzyckiego Tadeusza Fot. A. Funkiewicz.



Szklanki ze szkła grawerowanego proj. Gaczyński Henryk — Warszawa. Fot. A. Funkiewicz.



Lalki projektowane przez Annę Narzymską — Kraków. Fot. Funkiewicz.



wydanie

Nr 142 z dn. 14/6 1952 r.

**POROZMAWIAJMY****Blżej życia — 182  
obywatele architekti**

Czwartkowe przedpołudnie spędziłam b. pracowicie. Zwiedziłam bowiem I ogólnopolską wystawę architektury wnętrz oraz nowe mieszkania w jednym z wielkich nowych osiedli mieszkaniowych, które właśnie otrzymali moi przyjaciele.

Te podwójne, że się tak wyrażę, oględziny — wywołały we mnie szereg refleksji. I właśnie nimi pragnę się z Wami podzielić.

Więc wpięrow o wystawie. Nie wiem, czy autorzy modeli mebli spędzili sami trochę czasu w salach wystawowych. Zauważyliby bowiem, że ludzie, tłumnie zresztą przewijający się przez sale, dziwnie się uśmiechają i dziwne robią uwagi.

„Meble są przeestetyzowane i nie mają wartości użytkowej“ —

wpisał jeden ze zwiedzających w księdze uwag. Wyraził jednym zdaniem to, co mówi, i chyba myśl, większość.

Bo dla kogo, proszę Was, są te wszystkie niepraktyczne dziwolągi? Owe powyginane i o stabiutkiej konstrukcji fotele i krzesła, owe szafy obijane materiałem w ciapki, owe dziecięce komplety z... dykty. Owszem, jest parę bardzo ładnych modeli. Ale giną one w natłoku mebli, „które nie mają wartości użytkowej.“

A teraz o owym uroczym skądinąd mieszkanku przyjaciół. Jasne, słoneczne, ze ślicznym perspektywicznym widokiem. Tylko ma małe ale. Brak w nim ścian. To jest nie zrozumcie mnie źle. Ściany, rzecz jasna, są, tyle, że obrzymie okna i wielkie, dwuskrzydłowe drzwi zajmują niemal całą ich długość. Więc gdzie tu, proszę Was, postawić no niewiele, ale chociażby parę najkonieczniejszych mebli — tapczan, szafę, półki na książki?

Może należy zużytkować na ten cel środek pokoju — i może takie właśnie wyjście mieli na muśli projektanci wnętrz. Ale co sobie myśleli budując kuchenki bez okien, kuchenki, połączone szklaną ścianą z pokojem, do którego wlewać się beda wszystkie smakowite kuchenne zapachy? Tego już w żaden sposób nie mogliśmy się z naszymi przyjaciółmi domyślić.

Dlatego prosili mnie, żeby o to wszystko zapytać projektujących architektów. Zapytać ich, czy wstawiliby zaprojektowane przez siebie meble do swojego mieszkania i czy z przyjemnością zamieszkaliby w lokalu, tak przez siebie zaplanowanym?

(mir-par.)

dod.

wydanie

Nr 161 z dn. 6, 7 / 7 1952 r.

182

Problem współpracy plastyka z przemysłem stanowił jedno z czołowych zagadnień dyskutowanych podczas niedawnego zjazdu architektów i plastyków, zorganizowanego w Warszawie z okazji I ogólnopolskiej wystawy architektury wnętrz i sztuki dekoracyjnej. W sprawie tej wskazywano na potrzebę zaznajamiania się twórcy z procesami technologicznymi i na konieczność uzupełnienia studiów artystycznych w tym kierunku.

/5.

\*

wydanie

Nr 114 z dn. 11. 6. 1952

**Przed wystawą  
architektury wnętrz  
i sztuki dekoracyjnej**

182.

Za kilka dni nastąpi w Warszawie otwarcie wystawy architektury wnętrz i sztuki dekoracyjnej, zorganizowanej przez Związek Polskich Artystów Plastyków. Wystawa ta ma charakter ogólnopolski. Obejmuje ona następujące działy sztuki użytkowej: tkaniny (kilimy, gobeliny, tkaniny zakardowe i ubraniowe), ceramikę (szkło, porcelana, witraże), galanterię metalową i szklaną, zabawkarstwo, meblarstwo, dekorację teatralną i kinową, dekorację okolicznościową wnętrz i przestrzeni otwartych (wystawy, targi i festiwale), wnętrza stałe, począwszy od wnętrz mieszkalnych aż do wnętrz Domów Kultury i gmachów reprezentacyjnych, kompozycje plastyczne przestrzeni otwartych itd.

Wystawa ma za zadanie zapoznać społeczeństwo z wysiłkiem twórczym i osiągnięciami artystów-plastyków, zmierzającymi do podniesienia estetyki życia codziennego.

Dzieła artystyczne, które zobaczymy na wystawie, były tworzone w bezpośrednim kontakcie z życiem, z uwzględnieniem użyteczności przedmiotu i jego możliwości realizacyjnych w materiale. Są one częściowo wynikiem współpracy twórców z instytucjami państwowymi, takimi, jak Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego, Przedsiębiorstwo Sztuk Plastycznych, Państwowe Przedsiębiorstwo Wystaw i Targów i Desa.



# Architektura wnętrza mieszkalnego

**T**EGOROCZNA Ogólnopolska Wystawa Architektury Wnętrz i Sztuki Dekoracyjnej jest pierwszą tego rodzaju imprezą zorganizowaną w skali ogólnopolskiej, cieszącą się powszechnym zainteresowaniem i frekwencją.

Wszystkie ekspozycje wystawy — dotyczy to również scenografii, dekoracji okolicznościowej i sztuki dekoracyjnej — są interesujące dzięki swej różnorodności. Oczywiście większość zwiedzających interesuje najwięcej ta część wystawy, która traktuje o architekturze wnętrza mieszkalnego. W przeciwieństwie do kompozycji przestrzeni architektonicznych, dekoracje obliczone na ozdobienie wnętrza mieszkalnego, stworzyły swój styl własny.

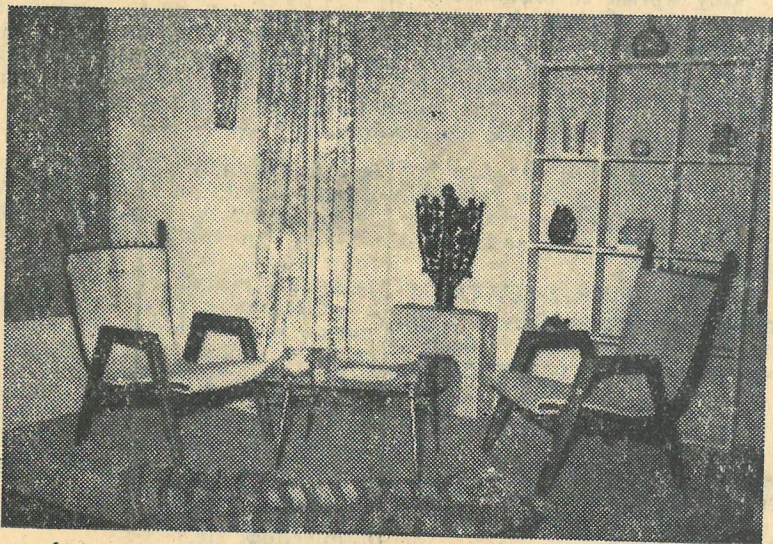
Doskonała jest ceramika. Uwagę zwraca nie tylko wyszukane piękno formy i koloru, ale i wysoka technika wykonania. Obok udanych koncepcji dekoracyjnych w dziedzinie szkła (liczebnie słabo zresztą reprezentowanych — uderza brak kryształów), wymienić należy doskonałe wyroby tkackie. Wysoka technika wyrobów lnianych ze swoimi głębokimi barwami i szla-

chetnym połyskiem śmiało konkurować może z pięknem luksusowych brokatów czy innych drogich tkanin.

Tym razem również adaptacja

całej wystawy, charakter — polskiego rękodzieła.

Wypoczynek człowieka pracy w celowo i konsekwentnie pomyślanym wnętrzu, które jednocześnie



form ludowych dała jak najfortunniejszy rezultat: kilimy i walizony nadały specjalny charakter

wysubtelnia jego poczucie piękna, to cel, jaki wyraźnie postawił sobie przemysł meblarski, pracując nad koncepcjami paru wariantów mebli seryjnych. Z oglądanych ekspozycji największym zainteresowaniem i uznaniem cieszyły się meble segmentowe — łatwo ustawne, mocne, mające duże możliwości przekomponowania pokoju nie tylko według potrzeb, ale i smaku artystycznego. Wszystkie elementy trafnie i ładnie rozwiązane przestrzennie, dyskretnie stonowane w kolorze i formie, doskonale uzupełnione są zarówno barwnymi, dekoracyjnymi tkaninami, serwetkami, czy ceramiką, jak i nowoczesnym kryształem, obrazem lub modną firanką.

Takie właśnie „dodatki“ pokazała również wystawa. Ogólny ton mebli żółtawy, zaniechanie kosztownych fornierów, ekstrawagancji formy, a przy tym wysoki poziom artystyczny i techniczny wykonania to charakterystyczne cechy wystawy sprzętów. Przydałby się jeszcze większy wybór praktycznych, mocnych tkanin obiciowych o dobrej apreturze, których kolor i faktura jeszcze bardziej pozwoliłyby na urozmaicenie seryjnych mebli.

Szkoda, że nie mogliśmy oglądać projektów wyposażenia w meble całego mieszkania.

H.S.



Wycinek z czasopisma

GŁOS PRACY  
wydanie

Nr 137 z dn. 9-6 1952 r.

**Wystawa architektury wnętrz i dekoracji 182****Artyści plastycy — ludziom pracy**

**O**TWARTA ostatnio w warszawskiej „Zachęcie“ Wystawa Architektury Wnętrz i Sztuki Dekoracyjnej została zorganizowana przez Związek Polskich Artystów Plastyków. Jest ona pokazem dorobku powojennego artystów plastyków w skali dotychczas niespotykanej, gdyż ani pierwsza tego rodzaju wystawa, zorganizowana przez Wydział Wytwórczości Ministerstwa Kultury i Sztuki w 1946 r., ani następna zorganizowana przez tenże wydział w 1948 r., nie były tak bogate i wszechstronne. Na wystawie oglądamy ekspozycję z następujących dziedzin: tkactwa, ceramiki, galanterii, meblarstwa, dekoracji teatralnej i kinowej, dekoracji okolicznościowej, wnętrz domów i przestrzeni otwartych, wnętrz mieszkalnych tak o przeznaczeniu indywidualnym jak i masowym, projekty Domów Kultury i gmachów reprezentacyjnych, projekty pawilonów wystawowych, pomników itp. wreszcie — projekty plastycznych kompozycji przestrzeni otwartych, ogrodowych, festiwalowych i pomnikowych. Sam fakt tak bogatego doboru ekspozatów, nawet z mało znanej ogółowi dziedziny dekoracji teatralnej i kinowej, oraz to, że wszystkie oddziały ZPAP

zgłosiły swój udział, nadaje wystawie charakter ogólnopolski.

\*

Zaletą wystawy jest, że sztuka, z którą stykamy się w życiu codziennym, po raz pierwszy tak silnie przemówiła do nas. Współpraca artysty plastyka z inżynierem architektem występuje wyraźnie przy projektowaniu wnętrz gmachów zarówno mieszkalnych, jak i użyteczności publicznej, oraz przy dekoracji okolicznościowej. Wystawa obrazuje świadomy udział artystów plastyków w budowie naszego kraju. Artysta plastyk swoją pracą wpływa bowiem na wygląd miast i osiedli, stara się o estetyczny wygląd wnętrz gmachów, w których co dzień przebywamy. On ozdabia miasto z okazji rocznic i świąt państwowych. Nie ma w kraju wydarzenia, nie ma rocznicy i nie ma święta, które by obyło się bez wkładu pracy artysty - plastyka.

Mimo że wystawa nie rozwiązuje w pełni wszystkich problemów interesujących człowieka pracy, mimo że niewiele znajdzie on na niej przedmiotów, którymi mógłby ozdobić swoje mieszkanie, spełnia ona jednak funkcję społeczną. Należy pamiętać, że sztuka użytkowa ma dwojakiego rodzaju funkcje: pierwsza wynika z przeznaczenia użytkowego przed-

miotu, druga — to kształtowanie smaku estetycznego społeczeństwa. Przedmiot artystyczny, zakupiony przez instytucje lub organizacje masowe, z przeznaczeniem do ozdoby świetlic czy wystaw stałych, stanie się własnością ogółu i przyczyni się niewątpliwie do podniesienia smaku estetycznego w społeczeństwie.

Wystawa spełnia niewątpliwie to zadanie, chociaż wiele tu jeszcze pozostaje do zrobienia. W niektórych działach jak np. w meblarstwie pokutują gusty mieszczańskie obok niewątpliwie ciekawych prób nowatorskich i starań o dostosowanie tego działu sztuki do potrzeb dzisiejszego człowieka.

Charakterystyczny jest fakt, że najlepiej wyglądają te działy sztuki, które rozwijają się w nawiązaniu i oparciu o rodzimą tradycję, a więc ceramika i tkaniny. Współpraca artysty — plastyka z kolektywami robotniczymi i chłopskimi, twórcze korzystanie ze sztuki ludowej daje doskonałe wyniki. Artysta-plastyk, jako kierownik zespołów rzemieślniczych, uczy zasad kompozycji i doboru kolorów, pozostawiając resztę inwencji i fantazji prowadzonym przez siebie rzemieślnikom.

Znaczenie rękodziela ludowego jest niezmiernie ważne dla rozwoju

przemysłu artystycznego, któremu dostarcza wzorów. Na obecnej wystawie poświęcono jedną salę pracy kolektywów. Tkaniny dwubarwne zespołów Plutyńskiej, sporządzone z rodzimej wełny i barwione przez wiejskie robotnice barwnikami roślinnymi, ceramika ręcznie malowana przez zespoły Buszka i Grześkiewiczów, wreszcie ręcznie malowane jedwabie pod kierownictwem Dewitzowej w Milanówku zasługują na wyróżnienie. Są one bowiem najlepszym przykładem uwzględnienia użytkowego celu przedmiotu i możliwości jego wykonania, zgodnie z materiałowymi warunkami technicznymi i materiałowymi.

Wystawa Architektury Wnętrz i Sztuki dekoracyjnej wzbudzi zainteresowanie tą dziedziną sztuki, której do tej pory za mało poświęcano uwagi, traktując ją niesłusznie jako mniej wartościową od malarstwa czy rzeźby. Bogaty materiał pokazany na wystawie będzie impulsem do owocnej i twórczej dyskusji, z której skorzystają nie tylko odbiorcy, ale i sami artyści. Przyczyni się wystawa do znalezienia nowych dróg, wiodących do takiej sztuki, która by zaspokoiła potrzeby estetyczne człowieka pracy, w jego codziennym życiu.

Nina Gubrynowicz



Zeszyt podwójny  
TOM 234

1952  
LIPIEC — SIERPIEŃ

Cena 10 złotych  
Nr 7-8 (724-725)

# PRZEGLĄD POWSZECHNY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM RELIGIJNYM,  
KULTURALNYM I SPOŁECZNYM



Plastycy europejscy na przełomie XIX i XX w. szukali w prymitywizmie ludów kolorowych sposobu odświeżenia swej sztuki. O ileż bogatsza jest sztuka Kościoła, w której spotykają się ze sobą doświadczenia artystyczne tylu epok, ras i ludów!

Jeśli miałbym wybierać między obrazkiem panny Frey Alice, reprodukowanym w katalogu Międzynarodowej Wystawy Sztuki Religijnej, a nigeryjską rzeźbą, wyobrażającą św. Franciszka kazającego do ptaków, z Wystawy Sztuki Misyjnej, bez wahania wybrałbym dzieło czarnego artysty. Zrobiłbym to bez ubocznej intencji epatowania kogokolwiek moim niebanalnym gustem. Naprawdę bardzo podoba mi się ten niezgrabny murzyn, wystrugany z klocka, w którym z trudem odnajduję postać świętego, i drzewo obwieszane groźnymi, ogromnymi ptakami. Jest to lepsze, prawdziwsze, autentyczniejsze o całe niebo dobrej sztuki od ckliwego malowidła pełnego tiulów, kwiatków i doprawianych skrzydeł.

Nie chciałbym przez to powiedzieć, że powinniśmy naśladować nigeryjczyków, i że odrodzenie współczesnej sztuki religijnej przyjdzie do nas z Oceanii czy Afryki. Myślę tylko o potrzebie takiego przeżycia prawdy religijnej, jaki znalazłem u tamtego ludowego rzeźbiarza. Nie jest to tylko postulat zwrócony pod adresem artystów. Także odbiorcy, także my wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za sztukę religijną naszych czasów. Ona zaświadczy wobec potomnych, z jaką żarliwością odpowiedzieliśmy na wołanie Psalmisty: „Adorate Dominum in ornatu sancto“.

Bolesław Hertyński

## Ogólnopolska Wystawa Architektury Wnętrz i Sztuki Dekoracyjnej

Wystawa Architektury Wnętrz i Sztuki Dekoracyjnej (Warszawa „Zachęta“, maj-lipiec 1952) jest pierwszą poważną próbą pokazania naszego powojennego dorobku w tej dziedzinie i to w skali ogólnopolskiej. Fakt ten skłania do refleksji: wydaje się bowiem, że rzadkość tego rodzaju wystaw stoi w jawnej sprzeczności z ich ogromnym znaczeniem. Architektura wnętrz i sztuka dekoracyjna są to działy sztuki, które najgłębiej wkraczają w życie społeczne i tworzą plastyczny wyraz epoki.

Niewątpliwą zasługą organizatorów jest próba ukazania całokształtu zagadnień w najgłówniejszych działach sztuki użytkowej. Pokazano więc kompozycje przestrzenne i architektoniczne (ogrody, place, tereny sportowe, miejsca masowych obchodów), kompozycje dekoracyjne uzupełniające rozwiązanie przestrzenne i architektoniczne (rzeźby, malowidła ściennie, tkaniny dekoracyjne, mozaiki, witraże na ścianach pawilonów, hal i teatrów), dalej przechodząc do bardziej indywidualnych działów: wnętrza mieszkalne i ich wyposażenia (meble, wyroby ceramiczne, szklane, metalowe i tkactwo) oraz drobne przedmioty codziennego użytku (galanteria i zabawkarstwo). Wystawę zamyka ciekawie skomponowany pokaz twórczości plastycznej w związku ze sztuką teatralną i filmową.

Ponieważ katalog Wystawy zawiera ponad 1300 pozycji, niesposób w krótkiej recenzji omówić choćby tylko najwybitniejsze osiągnięcia. Ograniczymy się do stwierdzenia wysokiego ogólnego poziomu zgodnie zresztą z tradycją polskiej sztuki użytkowej, która jeszcze przed wojną była na arenie międzynarodowej wysoko notowana.

Natomiast chcielibyśmy poruszyć dwa zagadnienia ogólnej natury: pierwsze o związku sztuki użytkowej ze „szuką czystą“, drugie zawiera pytanie o praktyczny sens wystawy, zwłaszcza w dziale architektury wnętrz mieszkalnych.

Byłoby rzeczą bardzo ciekawą i pouczającą wykryć wszystkie niewątpliwe związki, jakie łączą sztukę użytkową z eksperymentalnymi kierunkami sztuki współczesnej. Okazałoby się wówczas, że formy, które w malarstwie wywołują nasz ostry protest — zadawałają nas estetycznie, gdy odnajdujemy je w motywie dekoracyjnym tkaniny czy w kształcie mebla. Człowiek współczesny nie zdaje sobie często sprawy, że wystawa, którą ogląda i która chwyta go zaskakującą kompozycją płaszczyzn, ciekawa okładka książki i układ ilustracji w tygodniku, ba nawet jego krawat i forma butów wywodzą się w prostej linii z koloryzmu, kubizmu i innych ongiś awangardowych a dziś już historycznych kierunków sztuki. Rozumny stosunek do doświadczeń plastycznych współczesności byłby poręką tego, że z wielkiego laboratorium sztuki naszych czasów, odrzucając to co jest modą i dziwactwem, wyniesiemy szlachetny metal odważnych wysiłków i przenikliwych analiz.



Uderzającym przykładem ilustrującym ten problem jest porównanie dwu projektów wystaw: pawilonu „Węgiel“ na Wystawie Ziem Odzyskanych (autorzy: Zamecznik Stanisław i Wojciech) z pawilonem polskim na Międzynarodowych Targach we Wiedniu (autorzy: Szpingier Zygmunt, Vetesco Władysław i Olgierd, Budecki Gwidon oraz zespół).

Pierwszy uderza śmiałą nowoczesną koncepcją, zdecydowanym operowaniem wszystkimi elementami plastycznymi, zwięzłością, przy jednoczesnej uroczej ekwilibryście form, drugi poczciwie tradycyjny, kompozycyjnie nieśmiały i rozbity, przy czym elementy ciemne tkwią w jasnym tle sztywno i nudno.

Najbardziej jednak przeciętnego widza interesują wnętrza mieszkalne. Większość naszych mieszkań stanowi nieprzewietrzony lamus różnych kłócących się z sobą form przypadkowych, odziedziczonych, tymczasowych. Artysta wnętrza jest tym, który wyzwala, harmonizuje i określa ludzką potrzebę mieszkalności. W jednym z artykułów poświęconych temu zagadnieniu znalazłem taki fragment, w którym recenzent chwali artystę-architekta wnętrza za to, że

umie nadać mieszkaniu wrażenie czegoś bliskiego, prostego, poufnego. Jest jakieś serdeczne wylanie, pogodna pewność w wybrzuszeniu łęków ramion jego foteli, w obfitości tapicerskiego wysłania w kuszającym zaokrągleniu poduszek jego kanap. Spokojny bieg krzywizn jego mebla znajduje swe dopełnienie w łagodnej harmonii kolorów dostających mimo woli narastających do dobroduszości: kłótnia w tych wnętrzach byłaby rażącym dysonansem.

Realizowanie tej subtelnej sztuki wymaga jednak szeregu koniecznych warunków: osiadłości, stabilizacji, wygody mieszkaniowej, wysokiego standardu życiowego. Jest rzeczą jasną, że w okresie odbudowy i przebudowy warunki te poświęcone zostały na cele bardziej ogólne. I tu nasuwać się może pytanie, dla kogo zorganizowany został ten pokaz.

Odpowiedź może być tylko jedna, architektura wnętrza, zwłaszcza mieszkalnych, jest jakby listem otwartym szeregu twórczych artystów skierowanym do czynników decydujących o estetyce naszej produkcji masowej. List ten domaga się wyparcia brzydkich, standartowych, przedmiotów życia codziennego na korzyść nowych, pięknych form zdolnych pozytywnie kształtować naszą świadomość plastyczną. Bo przecież nie indywidualne zamówienie, ale wchłonięcie wszystkich tych cennych inwencji artystycznych przez produkcję masową zadecy-

duje o tym, czy ten dział wystawy zawiśnie w próżni jako pokaz niezrealizowanych wartości, czy też zostanie wchłonięty przez życie codzienne tak bardzo potrzebujące i szukające piękna.

Bolesław Hertyński

## Ze świata sceny

### „Powrót posła“ i jego ciąg dalszy

Państwowy Teatr Polski i Teatr Kameralny w Warszawie: Julian Ursyn Niemcewicz: *Powrót posła*, komedia w 3 aktach. Wojciech Bogusławski: *Dowód wdzięczności narodu* w opracowaniu dramaturgicznym prof. Jana Kotta i Mariana Wyrzykowskiego. Reżyseria: Marian Wyrzykowski. Dekoracje i kostiumy: Zenobiusz Strzelecki.

Premiera „Powrotu posła“ odbyła się w klubie fabrycznym przy Zakładach „Ursus“. Dalsze spektakle tej komedii oglądaliśmy na scenie „Teatru Kameralnego“, z którego przeniesiono cieszącą się niesłabnącym powodzeniem „Eugenię Grandet“ do obszernej widowni „Teatru Polskiego“.

Nie dziwimy się tym wędrówkom. Na doskonałą bowiem przeróbkę dramatyczną powieści Balzaka nawet w „Teatrze Polskim“ wszystkie miejsca bywają wyprzedane, a podczas szóstego przedstawienia „Powrotu posła“ w niezbyt obszernej sali „Teatru Kameralnego“ znaleźć można było bez trudu krzesła niezajęte...

A jednak był czas, kiedy powodzenie „Powrotu posła“ było ogromne.

Antreprzyza narodowa — głosił afisz z 18. III. 1791 r. — kiedy zbliżając się do końca reprezentacji swoich poznaje to dokładnie, że utrzymanie swoje tego roku winna jest najwięcej tej sławnej komedii, która dziś całego narodu stała się ukontentowaniem, ofiarowuje swój dochód na pomoc szpitala Dzieciątka Jezus.

Działo to się jednak lat temu 160, gdy ta pierwsza i najwybitniejsza — polska komedia polityczna XVIII wieku była orężem stronnictwa patriotów w walce z konserwatystami, gdy w sejmie ci właśnie konserwatyści domagali się oddania pod sąd Niemcewicza i zakazania dalszego wystawiania ośmieszającej ich komedii. Słusznie przeto pisze Zdzisław Libera w „Programie“ przedstawienia:

...Komedia Niemcewicza pierwsza wprowadziła do literatury komediowej zagadnienia aktualnej polityki. Już nie tylko sarmatyzm szlachecki i cudzoziemszczyzna, ale konkretne, dyskutowane powszechnie problemy stały się naczelnym tematem utworu, którego zadaniem było dopomóc patriotom w sejmie i pozyskać publiczność dla wielkiej idei reformy... Udramatyzował poeta pierwszorzędnej wagi problem polityczny i uczynił z niego zagadnienie naczelne. Na tym polega jego zasługa, temu zawdzięcza komedia swą sławę.

Gdy jednak czas burzliwy obrad Sejmu Czteroletniego minął, i „Powrót posła“ stracił na aktualności politycznej. Dla potomnych pozostał